Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 30 LIPCA 1950 ROKU. Nr 207

Na wszystkich frontach

koreańska Armia Ludowa odnosi ciągłe sukcesy

Wycofujące się w popłochu oddziały MacArthura palą miasta i wsie oraz mordują mieszkańców

LONDYN (PAP) — Korespondent Agencji Reutera donosi, że sytuacja wojenna w Korei przedstawia się w dniu 29 lipca następująco:

Na zachodnim odcinku frontu, północno - koreańskie kolumny pancerne znajdowały się w odległości 95 km na zachód od głównego portu zaopatrzenia wojsk amerykańskich — Pusan.

W godzinach wieczornych wojska północno - koreańskie otoczyły miasto Kumczon (55 km na północny-zachód od Taegu).

Wojska amerykańskie opuściły miasto Kwangiang.

Na wschodnim odcinku frontu wojska koreańskie posuwają się w dalszym ciągu na południe w kierunku portu Pohang.

* * *

PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że **cofające się pod naporem koreańskiej Armii Ludowej wojska amerykańskie i lisynmanowskie palą miasta i wsie oraz mordują ludność cywilną.**

Opuszczając w popłochu wsie Sodjeng i Nekwan w prowincji Czunczan, **Amerykanie spalili wszystkie domy.** We wsi Penthek Amerykanie rozstrzelali 600 Koreańczyków, a w miasteczku Teczion zamordowali około tysiąca osób.

* * *

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej donosi, że **wojska ludowe wyzwoliły w dniu 29 lipca po zaciekłych walkach miasto Hadong.**

B. ŻOŁNIERZE LI SYN MANA CHCĄ WALCZYĆ PRZECIWKO AGRESOROM AMERYKAŃSKIM

PEKIN (PAP)). — Jak donosi radio Phenjan, przed kilku dniami odbyło się w Czondżu zebranie żołnierzy lisynmanowskich z tzw. „armii obrony narodowej", którzy wzięci zostali do niewoli przez wojska północno-koreańskie. Jeńcy oświadczyli, że **gotowi są walczyć przeciwko imperialistom amerykańskim i armii Li Syn Mana.**

Uczestnicy zebrania uchwalili tekst pisma do Kim Ir Sena, w którym **proszą o wysłanie ich na front.** Ponadto uchwalono odezwę do „armii obrony narodowej", wzywającą żołnierzy południowo-koreańskich do zaprzestania walki.

LIST INTELEKTUALISTÓW KOREAŃSKICH DO TRYGVE LIE

PEKIN. — Z Phenjan donosi Agencja Nowych Chin, że 32 wybitnych pisarzy, artystów i uczonych koreańskich wystosowało list otwarty do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w którym protestują oni przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei.

Na wczasach

Przyjemnie i wesoło spędzają wczasy robotnicy nad morzem. Akcja wczasów pracowniczych w r. 1955, w ostatnim roku realizacji Planu Sześcioletniego, obejmie milion osób.

Robotnicy niemieccy pozdrawiają załogę Z.P.B. im. Harnama w Łodzi

Załoga ZPB im. Harnama w Łodzi otrzymała depeszę następującej treści:

DRODZY PRZYJACIELE!

Z okazji uroczystości polsko-niemieckiej przyjaźni w Kombinacie Boehlen koło Lipska, przy udziale ze społu młodzieżowego Waszych Zakładów, przesyła Wam załoga Kombinatu Boehlen braterskie pozdrowienia z życzeniami, aby wymiana kulturalna klasy pracującej obydwu narodów dalej pogłębiała się i wzmacniała, a także, aby granica pokoju na Odrze i Nysie była uznana jako most przyjaźni między dwoma narodami.

Wszyscy postępowi ludzie Niemiec gotowi są bronić tej granicy, jako gwarancji pokoju i przyjaźni.

Niech żyje polsko-niemiecka przyjaźń!

Niech żyją Prezydenci Bolesław Bierut i Wilhelm Pieck!

Niech żyje twierdza pokoju — wielki socjalistyczny Związek Radziecki i jego Wódz — nasz Wielki Stalin!

Niech żyje Polska!

Załoga Kombinatu Boehlen koło Lipska

Odznaczenia dla dziennikarzy i korespondentów robotniczo-chłopskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 29 lipca br. odbyło się w stolicy uroczyste wręczenie dziennikarzom i korespondentom robotniczym i chłopskim odznaczeń nadanych z okazji Święta Odrodzenia.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciel Prezydenta RP, minister szkół wyższych i nauki Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, kierownik Wydziału Prasy KC PZPR Stefan Staszewski, wiceprzewodniczący CRZZ Tadeusz Ćwik oraz attaches prasowi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, dziennikarze oraz korespondenci robotniczo - chłopscy.

W imieniu Prezydenta RP minister Adam Rapacki udekorował orderem „Sztandar Pracy" II klasy red. red. **Romana Jurysia i Bolesława Wójcickiego.** Złoty Krzyż Zasługi otrzymali red. **T. Lipski** po raz drugi oraz red. red. **E. Adamiak, W. Barcz - Petters, L. Cukierberg, J. Cywiak, K. Dankowski, M. Hofman, Z. Łubińska, M. Minkowski, M. Mirski, S. Natanson, W. Odolska, E. Osmańczyk, S. Sachnowski, L. Snieżniak, J. Szczepański, B. Wiernik, H. Zwiren.** Ponadto 39 dziennikarzy i korespondentów robotniczo - chłopskich otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi i 32 Brązowe Krzyże Zasługi.

Minister Adam Rapacki złożył odznaczonym życzenia sukcesów w służbie najpiękniejszych ideałów ludzkości — pokoju i socjalizmu.

W imieniu odznaczonych przemawiali: **red. Bolesław Wójcicki** i korespondentka **Irena Gradzik.**

Przyznanie Państwowych Nagród dla zasłużonych w dziele rozwoju nauki polskiej

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 29 lipca 1950 r. na wniosek Komitetu Państwowych Nagród Naukowych, dając wyraz szczególnej opieki państwa ludowego nad twórczością naukową i celem uznania wybitnych osiągnięć i zasług w dziele rozwoju nauki polskiej — uchwaliło przyznać Państwowe Nagrody Naukowe następującym osobom:

I. W DZIEDZINIE NAUK TECHNICZNYCH NAGRODĘ I STOPNIA:

dr. inż. Witoldowi Wierzbickiemu, profesorowi Politechniki Warszawskiej — za całość pracy naukowej, a w szczególności za prace, dotyczące obiektywnego określenia współczynnika bezpieczeństwa w budownictwie, co pozwala na bardziej ekonomiczną realizację budowy.

CZTERY NAGRODY II STOPNIA: dr. inż. Adolfowi Pollakowi, profesorowi Politechniki Gdańskiej, **prof. dr inż. Wacławowi Cybulskiemu, inż. Stanisławowi Śliwińskiemu i inż. Janowi Piotrowskiemu.**

CZTERY NAGRODY III STOPNIA: inż. Edwardowi Krzywickiemu, wykładowcy Politechniki Warszawskiej, **dr inż. Wacławowi Olszakowi,** profesorowi Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, **inż. Kazimierzowi Bohatyrowiczowi i mgr. Jerzemu Liedke** oraz **inż. Januszowi Dietrichowi, inż. Samuelowi Oppenheimowi, inż. Janowi Wrońskiemu, inż. Emilowi Wzatekowi i inż. Marianowi Paczosa.**

Ponadto szereg nagród I, II i III stopnia przyznano licznym naukowcom w dziedzinie nauk rolniczo - leśnych, matematyczno - przyrodniczych, humanistycznych i lekarskich. Między innymi nagrodę III stopnia przyznano dr Henrykowi **Lewenfiszowi,** profesorowi Akademii Medycznej w Łodzi.

Lud polski nie będzie tolerował dywersantów, zdrajców i wrogów ojczyzny

ZASŁUŻONA KARA

dla podłego agenta imperialistów

Współpracownik „Military Intelligence 6" — Władysław Śliwiński skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). — W dniu 29 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok, skazujący na karę śmierci agenta wywiadu brytyjskiego — Władysława Śliwińskiego.

Sąd uznał, że **Śliwiński winien jest zbrodni szpiegostwa na rzecz wywiadu angielskiego „Military Intelligence 6".** Z polecenia „M. I. 6" Śliwiński zorganizował na terenie Polski sieć szpiegowską, która zbierała informacje, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową. Informacje te Śliwiński przekazywał do centrali szpiegowskiej w Londynie.

Sąd stwierdził również, że grupa szpiegowska Śliwińskiego czyniła przygotowania do zbrojnych zamachów na osoby, zajmujące wysokie stanowiska. Ponadto Śliwiński uznany został winnym nielegalnego przechowywania broni.

Za zbrodnie te oskarżony skazany został łącznie na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego mienia.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że koła kapitalistyczne mocarstw zachodnich, przygotowując wojnę agresywną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, zorganizowały m. in. na terenie Polski sieci wywiadowcze.

Kierownikiem jednej z angielskich grup wywiadowczych był osk. Władysław Śliwiński, a w działalności szpiegowskiej przeciwko Państwu Polskiemu udzielali mu pomocy urzędnicy ambasady brytyjskiej Sneddon i Turner.

W uzasadnieniu wyroku stwierdzono dalej, że **Śliwiński w ciągu roku swej przestępczej działalności (1947—1948) przesłał dla brytyjskiej centrali szpiegowskiej „Military Intelligence 6" — na ręce płk. Bortnowskiego w Londynie — 48 raportów wywiadowczych,** zawierających wiadomości, dotyczące polskich jednostek wojskowych, dyslokacji tych jednostek, rozmieszczenia lotnisk, rodzajów samolotów, dane odnośnie kierownictwa jednostek wojskowych, baz zaopatrzenia i t. p.

Raporty zawierały także stanowiące tajemnicę państwową informacje o Polskiej Partii Robotniczej, organach bezpieczeństwa publicznego i służby sprawiedliwości.

W dziedzinie gospodarczej przesłane przez Śliwińskiego raporty zawierały dane, co do położenia obiektów przemysłowych i ich produkcji, transportu, dróg i mostów oraz ważnych minerałów.

Sąd ustalił, że **Władysław Śliwiński pobierał za działalność szpiegowską wynagrodzenie pieniężne. Otrzymał on z Londynu łącznie 6.100 dolarów oraz 450 tys. zł.**

Wymierzając karę, sąd wziął pod uwagę, że **rozmiar szkód wyrządzonych Państwu Polskiemu przez oskarżonego jest olbrzymi. Oskarżony jest jednostką zdecydowanie wrogo nastawioną do ustroju Polski Ludowej, antyspołeczną, zagrażającą pokojowej pracy obywateli Państwa Polskiego. Czynami swymi, które noszą cechy zdrady narodowej, oskarżony przekreślił całkowicie swoje zasługi wojenne.**

Taki los czeka każdego agenta imperialistycznego

PROCES szpiega angielskiego Władysława Śliwińskiego zakończył się wczoraj wyrokiem, skazującym zdrajcę i sprzedawczyka.

Proces, który śledziliśmy z niesłabnącą uwagą, ujawnił cały mechanizm działania agentury imperialistycznej w naszym kraju, jej szczególną bazę społeczną i metody, którymi się posługuje w walce z Polską Ludową. Oto bowiem jak wyglądał stan faktyczny, ujawniony na procesie. Stary oficer „dwójki" w Londynie werbuje Śliwińskiego jako agenta dla wywiadu brytyjskiego. Pierwszą instrukcją, jaką otrzymał Śliwiński, jest polecenie nawiązania współpracy z każdym wywiadem imperialistycznym, z jakim się zetknie w Polsce. Szpieg ściśle wykonuje otrzymane polecenia. Stara się przeniknąć do różnych dziedzin naszego życia, organizując wywiad i przygotowując dywersję.

W pracy swej Śliwiński ani przez chwilę nie jest osamotniony. Pracą jego kierują w gruncie rzeczy i nieustannej pomocy udzielają mu szpiedzy angielscy, umieszczeni w aparacie brytyjskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Ale nie tylko z angielskimi szpiegami we frakach ma do czynienia Śliwiński. Widocznie instrukcja, jaką otrzymał w Londynie o nawiązanie współpracy ze wszelkimi wywiadami imperialistycznymi, została w odpowiedni sposób przekazana również ludziom, pracującym w przedstawicielstwach dyplomatycznych w Polsce. Pomocy udzielają Śliwińskiemu i szpiedzy amerykańscy i francuscy. Prawdziwa, kosmopolityczna zbieranina szpiegowska!

Zbieranina ta ma godną siebie bazę działania. Kogo potrafił Śliwiński zwerbować do swojej siatki? Wczorajszych kolaboracjonistów, łączących pracę na rzecz Londynu z wysługiwaniem się gestapo, morderców z osławionej bandy Cecylii i im podobne elementy. Tak oto łączy się w ścisłej współpracy wywiad imperialistyczny, zdegenerowana emigracja londyńska i niedobitki podziemia faszystowskiego w Polsce.

Nasze władze zlikwidowały tę agenturę angielskiego wywiadu. Londyńscy organizatorzy wywiadu i dywersji mogli się raz jeszcze przekonać, że zbrodniarza nie uchroni przed gniewem ludu i przed zasłużoną karą najściślejszy nawet kontakt z dyplomatycznymi protektorami zbrodni. Tak było dotychczas i tak będzie nadal.

Lud polski i nasze władze państwowe wyciągną dla siebie wszystkie wnioski z procesu Śliwińskiego. Jeszcze bardziej wzmożemy czujność. Jeszcze wyższy mur pogardy i nienawiści otoczy ludzi, podejmujących się działania przeciw Polsce, na rozkaz i za pieniądze obcych agentur.

Śliwińskich posyłają do Polski ludzie, zajmujący się podżeganiem do wojny. Wywiad antypolski jest istotnym elementem przygotowań wojennych, czynionych przez anglo-amerykańskich imperialistów. Tej działalności podżegaczy wojennych przeciwstawimy wzmożoną czujność. Taki los, jaki spotkał Śliwińskiego czeka każdego agenta imperialistycznego.

Nowe sukcesy produkcyjne towarzyszą akcji zbierania podpisów w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące Związku Radzieckiego, składając podpisy pod Apelem Sztokholmskim Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o zakazie broni atomowej, **podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.**

Prasa radziecka zamieszcza codziennie liczne wypowiedzi uczonych, robotników i kołchoźników, świadczące o zdecydowaniu ludzi radzieckich o obronienia pokoju.

Bohater pracy socjalistycznej — **Dawydow,** który buduje obecnie żłobki dziecięce w Zagłębiu Donieckim, oświadczył m. in.: **naród radziecki jest jednomyślny w swym dążeniu obrony pokoju i wzmocnienia nowymi sukcesami produkcyjnymi potęgi swej ojczyzny—niezwyciężonej ostoi pokoju na całym świecie.**

Podpisując Apel Sztokholmski — oświadczył stachanowiec zakładów budowy maszyn na Uralu, **Ponomariow — wyrażamy swe zdecydowanie nieugiętej walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.**

Napływające z całego kraju meldunki donoszą, że **głosujący na rzecz pokoju robotnicy i robotnice zwiększają jednocześnie produkcję przemysłową, a kołchoźnicy starają się przedterminowo zakończyć żniwa i wykonać dostawy zbożowe.**

List CRZZ do przywódców związkowych Norwegii, Szwecji, Danii i Finlandii

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do central związkowych Norwegii, Szwecji, Danii i Finlandii obszerny list, w którym omawia do tychczasowy dorobek polskich związkowców w walce o pokój oraz apeluje do przywódców związków zawodowych w wymienionych krajach, aby wzięli czynny udział w walce o dobrobyt i szczęście mas pracujących — w walce o pokój.

W imię podstawowych interesów ludzi pracy na całym świecie, w poczuciu odpowiedzialności za losy i przyszłość naszych i Waszych mas członkowskich, wzywamy Was do złożenia podpisów przeciw wojnie. Wzywamy Was do walki o dobrobyt i szczęście mas pracujących, do walki o pokój — brzmi zakończenie listu.

600 tys. robotników Belgii porzuciło pracę

W Liége i Brukseli doszło do starć między manifestującymi tłumami a żandarmerią

BRUKSELA (PAP). — Jak donosi komunikat belgijskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, **strajk ogłoszony na znak protestu przeciwko powrotowi na tron króla - kolaboracjonisty Leopolda objął ponad 600 tysięcy robotników i pracowników umysłowych.** Należy się spodziewać dalszego rozszerzenia akcji strajkowej na nowe okręgi przemysłowe Belgii.

W Liege, Brukseli i innych miastach walońskich doszło do poważnych starć między manifestującymi robotnikami a żandarmerią. W wyniku starć kilkudziesięciu manifestantów odniosło obrażenia.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii Edgar Lallemand omawia sytuację, wywołaną strajkami na łamach dziennika „Drapeau Rouge". Po stwierdzeniu, że od wyników strajku uzależniony jest przyszły los Belgii, Lallemand zapewnia, że **lud nie da się nastraszyć groźbami dyktatorskiego rządu klerykalnego. Lud** — pisze Lallemand — **zdecyduje, jakich należy użyć metod w walce z przemocą i każda ustawa lub dekret skierowany przeciwko woli ludu traci z miejsca swoją ważność.**

Klasa robotnicza — stwierdza Lallemand — **potrafi odpowiedzieć rządowi pięknym za nadobne. Jeżeli król i wysługujący się mu rząd pragną rewolucji, to zapewniamy ich, że zostaną odpowiednio obsłużeni** — pisze Lallemand.

Oświadczamy jednak uroczyście, że za krew przelaną i rozbicie Belgii odpowiedzialni będą faszystowscy awanturnicy z otoczenia królewskiego.

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

Dnia 31 lipca o godz 17-ej w świetlicy RSW „Prasa" przy ul. Żwirki 17, odbędzie się odprawa korespondentów oraz redaktorów gazetek ściennych z terenu Łodzi.

Przed trzydziestu laty

Pierwszy rewolucyjny rząd Polski

Było to przed 30 laty, **30 lipca 1920 r.** Na ulicach Białegostoku, wyzwolonego przez Armię Radziecką, mieszkańcy czytali rozlepiony na murach pierwszy manifest **Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, na czele którego stali Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski:**

„...Idzie ku nam Armia Czerwona z hasłem: ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ. Nie po to wkraczają do Polski nasi bracia rosyjscy, by ją zawojować. Wojnę obecną narzucił im rząd polski. Walczą oni przede wszystkim o pokój dla siebie, gdyż tylko pokój da im możność powrócenia do domów, możność podjęcia dzieła tworzenia nowego ładu".

„Fabryki i kopalnie — głosi dalej manifest — **należy odebrać kapitalistom... Przechodzą one na własność narodu i zarząd ich obejmują komitety robotnicze. Folwarki i lasy również przechodzą na własność narodu... W miastach władzę obejmują delegaci robotników, a na wsi — rady gromadzkie".**

Pod tymi oto hasłami, 30 lat temu, przystąpili po raz pierwszy polscy rewolucjoniści, w oparciu o pomoc i przyjaźń młodego państwa socjalistycznego, do budowania **POLSKIEJ WŁADZY ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ.**

Jak doszło do powstania pierwszego rządu rewolucyjnego w Polsce w 1920 r.?

Imperialiści zachodni wykorzystują polską reakcję

Imperialiści zachodni: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, nie chcieli się pogodzić z myślą, że władza radziecka odniosła zwycięstwo. I kiedy sromotnym fiaskiem zakończyły się ich próby zbrojnej interwencji przeciwko młodemu państwu socjalistycznemu w 1918 r. — postanowili uczynić **kolejną próbę, tym razem — poprzez militarystyczną polską burżuazję.**

Burżuazja polska, z kliką piłsudczykowską na czele, nienawidząca rewolucji rosyjskiej i pragnąca pod bojów na wschodzie, śmiertelnie obawiająca się polskich mas pracujących — stała się, zgodnie z planami **mocodawców imperialistycznych, for** pocztą **interwencji przeciwko państwu robotników i chłopów** na przełomie 1919 — 1920 r.

26 października 1919 r. poseł brytyjski w Warszawie, sir Horumbold, po rozmowie z rządem polskim, informuje Foreign Office:

„Polska, dzięki swemu położeniu geograficznemu i dawnym związkom z Rosją, jest gruntownie obeznana z mentalnością, charakterem i potrzebami tego kraju. Jest więc szczególnie powołana do odegrania odpowiedniej roli przy reorganizacji Rosji".

Jak pisała „Deutsche Allgemeine Zeitung" z 10 lutego 1920 r. — **„zachodni imperialiści obliczyli, że ten „taran" będzie ich tanio kosztował, gdyż powolni im ludzie w Warszawie** (Piłsudski oraz reprezentowane przez niego burżuazja i obszarnictwo polskie — przyp. nasz) **są zdecydowani nie żałować krwi i mienia narodu polskiego, byle przy wielkich interesach imperializmu zachodniego uniec kosztem narodu interesy „kresowych królewiąt".**

O zdradzieckim stanowisku Piłsudskiego wobec narodu polskiego, wobec niepodległości Polski, świadczą chociażby jego rokowania z carskimi, kontrrewolucyjnymi generałami, którzy słyszeć nie chcieli o niepodległości Polski. Jak donosił w swoim raporcie do rządu brytyjskiego sir H. Mackinder, imperialistyczny wysłannik wojny i kontrrewolucji — **„Piłsudski wyrażał nam wdzięczność za umożliwienie mu rokowań z Denikinem", kontrrewolucyjnym generałem, który walczył „o białą Rosję w carskich granicach".**

Władza radziecka pragnęła pokoju

A władza radziecka pragnęła pokoju. Od pierwszej chwili swego powstania konsekwentnie wcielała w życie **zasadę prawa narodów, podbitych przez carat, „do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia niepodległego państwa włącznie".** Kraj Rad domagał się od rządu Piłsudskiego **pokoju dla siebie i polskiego ludu,**

22 grudnia 1919 r. wysyła Związek Radziecki notę do Warszawy **z propozycją pokoju;** 28 stycznia 1920 r. powtórzono propozycję pokojową w specjalnym oświadczeniu do rządu. Piłsudskiego; 2 lutego 1920 r. najwyższa instancja państwa radzieckiego — **Ogólnorosyjski Centralny Komitet Rad wzywa rząd Piłsudskiego znowu do pokoju.**

Piłsudski chciał wojny

Piłsudski jednakże chciał wojny. Pragnął — jak sam twierdził — **rozlać morze krwi i nienawiści między narodem polskim a Związkiem Radzieckim. „...Ja im podyktuję pokój w Moskwie"** — oświadczył w tamtym okresie Piłsudski. Jeszcze w grudniu 1919 r. poseł angielski, Horumbold, informując swój rząd o rozmowach z Piłsudskim, powiedział: „Piłsudski wyraził głębokie przekonanie, że armia polska mogłaby sama pomaszerować wiosną do Moskwy"...

25 kwietnia 1920 r. rozpoczął się zdradziecki najazd piłsudczyzny na młode państwo socjalistyczne.

Burżuazja polska, chcąc ukryć swoje imperialistyczne, antyniepodległościowe cele swoją jawną agresją na Związek Radziecki, rozkręciła **kłamliwą kampanię propagandową,** starając się wmówić narodowi, że to Związek Radziecki rozpoczął wojnę. **Fałszywość tego twierdzenia demaskują nawet sami piłsudczycy.**

Jakże znamienne są słowa listu otwartego z lipca 1920 r. Ignacego Dobrzyńskiego, **b. oficera piłsudczykowskiego, listu skierowanego „do towarzyszy z pracy peowiackiej** — oficerów i żołnierzy armii polskiej oraz akademików":

„...Kłamstwem jest — głosi list — że Armia Czerwona napadła na Polskę... Natomiast prawdą jest aż nazbyt wyraźną, że Armia Czerwona została zdradziecko napadnięta na całym froncie przez nas, przez oszukaną haniebnie i zaprzedaną francusko - amerykańskim bankierom armię polską"...

Armia Radziecka niosła wyzwolenie ludowi polskiemu

Potężna kontrofensywa wojsk radzieckich zadała **cios piłsudczykowskim wojskom. Gromiąc wroga, znajdująca się Armia Radziecka w Polsce, niosąc na swych sztandarach hasło wolności dla uciemiężonego ludu pracującego Polski, niosąc pokój, którego tak bardzo nie chciał burżuazyjno - obszarniczy rząd Piłsudskiego.**

Na wyzwolonych polskich terenach Związek Radziecki nie wprowadzał żadnej władzy okupacyjnej. Stał on niewzruszenie na stanowisku, że władza na tych terenach należy do polskich mas pracujących. Toteż w lipcu 1920 r. w wyzwolonym Białymstoku tworzą komuniści polscy prowizoryczny rząd rewolucyjny — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Rewolucyjna władza polska **pod kierownictwem Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego** opiera się w swej działalności o klasę robotniczą. Była ona skierowana **„przeciw panom na obronę ludu roboczego, przeciw dziedzicom, fabrykantom, bankierom, przeciw spekulantom, paskarzom i lichwiarzom, na obronę robotników, parobków i włościan"** (z odezwy TKRP do włościan polskich).

Nadzieja nowego życia

Proletariat miejski i wiejski stanął **po stronie rewolucji.** Zakłady przemysłowe, folwarki i lasy przeszły **na własność narodu.** Robotnicy, czując się gospodarzami i wiedząc, że pracują dla siebie, zmobilizowali swe siły. Ruszyły fabryki w Białymstoku. Z zapałem zabrano się do odbudowy zniszczonego mostu i toru kolejowego, zorganizowano szpitalnictwo, uruchomiono szkoły. Robotnicy pomagali chłopom w młócce zboża i zapewnili w ten sposób dostarczenie ludności pracującej chleba.

Utworzono **nowe, terenowe rewolucyjne władze polskie.** Organizowano **zalążek polskich oddziałów zbrojnych. Powszechna stała się troska o człowieka pracy.**

Widok nowego życia, które zaświtało na wyzwolonych terenach, zwiększył **wściekłość** burżuazji polskiej. Warszawska prasa reakcyjna, będąca na jej żołdzie, rzucała kalumnie na Rząd Rewolucyjny. Oto charakterystyczny szczegół: „wpadł nam w ręce egzemplarz „dwugroszówki" — pisze Marchlewski — w której donoszono, że zostali rozstrzelani radni miasta, lekarz Siemiaszko i Gliński. Mogłem sprawić sobie satysfakcję powinszowania p. Siemaszce, który pracował w Wydziale Ochrony Zdrowia, że będzie snać żył długo, skoro go fama uśmierciła; p. Glińskiemu też włos z głowy nie spadł.

Niedługo — niestety — trwał ten pierwszy w dziejach Ludowej Polski **okres budowy wolnego od kapitalistów życia, choćby na skrawku tylko ziemi polskiej.** Krótkotrwały okres istnienia Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego pozostał jednak świadectwem prawdy, że **wolność polskiego ludu pracującego i jego zwycięstwo są nierozerwalnie związane z rewolucją socjalistyczną w Rosji, ze zwycięstwem idei Lenina i Stalina.**

Historia potwierdziła to w 1944 r., kiedy dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem i wyzwoleniu przez Armię Radziecką ziem polskich powstał Ludowy Rząd Polski. Potwierdza się to dziś, kiedy dzięki przyjaźni i pomocy wielkiego Związku Radzieckiego kraj nasz przystąpił do budowania fundamentów socjalizmu.

Bronisław Troński

Wzrasta i rozkwita
gospodarka socjalistyczna

W artykule wstępnym „Prawdy" pt. „Wzrasta i rozkwita gospodarka socjalistyczna" znajdujemy omówienie opublikowanego dnia 28 lipca 1950 r. komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w II kwartale 1950 roku.

W artykule tym czytamy m. in.:

— Przytoczone w komunikacie Centralnego Urzędu Statystycznego cyfry świadczą wymownie o dalszym rozwoju socjalistycznej gospodarki, o rozwoju, który osiągnął naród radziecki pod kierownictwem Partii Bolszewickiej, pod wodzą genialnego Nauczyciela, Towarzysza Stalina.

W szybkim tempie rozwija się nasz przemysł; jego osiągnięciami szczyci się cały naród radziecki.

Plan II kwartału 1950 roku pod względem globalnej produkcji przemysłowej wykonany został w 103 proc. Wykonano również z nadwyżką plan produkcji przemysłowej na I półrocze br. W porównaniu z II kwartałem 1949 roku produkcja globalna naszego przemysłu w II kwartale 1950 roku wzrosła o 21 proc. Wyprodukowano ponad plan znaczną ilość stali, metali nieżelaznych, węgla, materiałów pędnych, energii elektrycznej, samochodów, rozmaitych maszyn, materiałów budowlanych, towarów powszechnego użytku.

W porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku w III kwartale br. wzrósł przewóz towarów, zarówno w transporcie kolejowym, jak rzecznym i morskim.

Zwiększyły się również w tym okresie rozmiary robót inwestycyjnych w gospodarstwie narodowym. Zgodnie z uchwałą rządu, ministerstwa i resorty przeprowadzają obniżkę kosztów własnych budownictwa przy jednoczesnym utrzymaniu na ustalonej wysokości zadań, dotyczących budowy i uruchomienia nowych przedsiębiorstw oraz budowy domów mieszkalnych.

Wzrasta produkcja rolnictwa socjalistycznego. Według dotychczasowych obliczeń, ogólny przyrost obszaru zasiewów w 1950 roku wynosi w porównaniu z rokiem 1949 około 6 milionów ha. W południowych rejonach kraju przeprowadza się obecnie sprzęt zbóż. Kołchozy, stacje — maszynowo — traktorowe i sowchozy przystąpiły w tym roku do akcji omłotowej jeszcze lepiej wyekwipowane w sprzęt techniczny, lepiej wyposażone w kadry mechanizatorów rolnictwa, niż w roku ubiegłym.

Chłopstwo radzieckie z ogromnym entuzjazmem walczy o realizację wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody oraz 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła. Wiosną rb. w rejonach stepowych i leśno - stepowych europejskiej części ZSRR zasadzono i zasiano ponad 7000 tys. ha pasów zadrzewienia ochronnego, czyli 2,5 razy więcej niż w roku ubiegłym. Plan zadrzewienia ochronnego na rok 1950 wykonano przedterminowo. W I półroczu rb. kołchozy i sowchozy osiągnęły znaczny wzrost pogłowia bydła społdzielczego.

Na bazie rozwoju gospodarki narodowej wzrasta nieprzerwanie dobrobyt ludzi radzieckich, podwyższa się ich poziom kulturalny. W II kwartale rb. obrót towarowy w detalicznym handlu państwowym i spółdzielczym w stosunku do odpowiedniego okresu roku ubiegłego wzrósł w cenach porównawczych o 30 proc. W tym okresie wzrósł również zbyt artykułów rolniczych i spadły ceny na rynku kołchozowym.

W II kwartale rb. w porównaniu z odpowiednim okresem r. 1949 liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR robotników i urzędników wzrosła o 2,4 miliona osób.

Wzrasta liczba słuchaczy wyższych uczelni, liceów technicznych, szkół średnich. Na uwagę zasługuje fakt, że liczba tegorocznych absolwentów szkół siedmio i dziesięcioletnich, jak również szkół dla młodzieży robotniczej i wiejskiej wzrosła o 25 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rozszerza się stale sieć instytucji leczniczych. W II kwartale korzystało z płatnych urlopów około 10 milionów robotników i pracowników umysłowych.

Osiągnięte na polu gospodarki narodowej ZSRR nowe, wybitne sukcesy, świadczą wymownie o WYŻSZOŚCI USTROJU SOCJALISTYCZNEGO, O JEGO OLBRZYMIEJ PRZEWADZE NAD USTROJEM KAPITALISTYCZNYM.

Święto kolejarzy radzieckich

Doroczne Święto Kolejarzy Radzieckich ustanowiono w ZSRR na pamiątkę historycznej daty **30 lipca 1935 r., kiedy to wódz narodu, Józef Stalin, wespół z kierownikami Rządu Radzieckiego i Partii Bolszewickiej przyjął na Kremlu kilkuset przodujących kolejarzy — poczynając od szeregowych robotników, a kończąc na najwybitniejszych specjalistach transportu.**

W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu Towarzysz Stalin podkreślił doniosłe znaczenie transportu kolejowego dla państwa. **„Jako państwo** — oświadczył Towarzysz Stalin — **Związek Radziecki byłby nie do pomyślenia bez pierwszorzędnego transportu kolejowego, łączącego w jedną całość liczne obwody i rejony ZSRR".**

Wychodząc z tego założenia Józef Stalin podkreślił, iż uważa pracę **w dziedzinie transportu za pracę zaszczytną, niezależnie od zajmowanego przez poszczególnego pracownika stanowiska. Towarzysz Stalin wezwał do usprawnienia pracy w transporcie, do skoordynowania pracy wszystkich jego ogniw, do umocnienia porządku i dyscypliny pracy.**

Przemówienie Stalina stanowi po dziś dzień program działalności dla kolejarzy radzieckich. W walce o wykonanie tego programu pracownicy transportu osiągnęli znaczne sukcesy. W roku 1949 przewóz towarów na kolejach radzieckich wzrósł przeszło 6-krotnie, w porównaniu z rokiem 1913, a w roku bieżącym przekroczył 8-krotnie poziom 1913 r. W ciągu jednego tylko roku ubiegłego przewóz towarów kolejami wzrósł o 17 proc., a w pierwszym kwartale roku bieżącego — o dalszych 13 procent.

O stałym rozwoju transportu radzieckiego decydują obsługujący go ludzie — **świadomi budowniczowie socjalizmu.** Kolejnictwo radzieckie posiada wspaniałe kadry fachowców. Ponad **150 tys. kolejarzy odznaczono orderami i medalami ZSRR, 127 — zdobyło tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, 95 przyznano Nagrody Stalinowskie.**

Państwo radzieckie ceni wysoko pracę kolejarzy i troszczy się zarówno o podwyższenie ich stopy życiowej, jak o polepszenie warunków pracy.

W ciągu czterech powojennych lat kolejarze otrzymali do dyspozycji około 3 miln. m. kw. powierzchni mieszkalnej; zbudowano dla nich 36 nowych poliklinik, 80 szpitali, 66 ośrodków opieki nad matką i dzieckiem, 1.100 szkół.

W zależności od przepracowanych lat kolejarze otrzymują dodatek do poborów w wysokości od 5 do 30 proc. Po osiągnięciu wieku 50 lat (kobiety) i 55 lat (mężczyźni), kolejarze otrzymują dożywotnią rentę w wysokości 50—65 proc. poborów. Emerytura przysługuje im nawet w tym wypadku, jeśli pracują w dalszym ciągu.

Po 20 latach pracy kolejarz otrzymuje order Czerwonego Sztandaru Pracy, po 25 latach — order Lenina.

* * *

W roku bieżącym kolejarze obchodzą swe doroczne święto **pod hasłem walki o pokój, walki o zakaz broni atomowej, o zaniechanie agresji amerykańskiej w Korei. Miliony kolejarzy radzieckich i członków ich rodzin złożyły już podpisy pod Apelem Sztokholmskim.**

Bohaterska praca kolejarzy radzieckich przyczynia się w **znacznej mierze do wzmocnienia potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, ostoi pokoju na świecie.**

Wybory delegatów na Kongres Pokoju
rozpoczynają się już we wtorek 1 sierpnia

W sali konferencyjnej ORZZ odbyła się narada, poświęcona sprawie wyboru delegatów na Kongres Pokoju, mający się odbyć 1 i 2 października br. w Warszawie. W naradzie wzięli udział członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz przewodniczący i sekretarze dzielnicowych komitetów obrońców pokoju. Przewodniczyła sekretarz KŁ PZPR — tow. Helena Kędrąk.

Jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez przedstawicieli poszczególnych dzielnicowych komitetów obrońców pokoju, po okresie bardzo ożywionej działalności i dużych sukcesów organizacyjnych w czasie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przeżywały one pewien okres zahamowania swych prac. Spowodowane to było urlopami i wyjazdami na wczasy szeregu aktywistów. Obecnie jednak znaczna część komitetów zdążyła już uzupełnić swój skład personalny i przygotować się do czekającej je akcji.

„Trójki" agitatorów pokoju wykonały już w większości wypadków prace, związane popularyzacją wyników akcji zbierania podpisów i zagadnień, związanych z nową sytuacją polityczną — z amerykańską agresją na Korei. Już w tej chwili niektóre komitety **poszczycić się mogą pokaźnymi sumami zebranych ofiar na rzecz bombardowanej przez amerykańskich najeźdźców ludności miast i wsi koreańskich.** Obywatele naszego miasta spontanicznie ofiarowywali na ten cel kwoty pieniężne różnej wysokości, zależnie od tego, na ile kogo było stać. „Trójki" pokoju **kwoty te — symbole naszej solidarności z bohaterskim ludem Korei, walczącym z imperializmem o sprawiedliwy pokój i wolność — przekazały do komitetów dzielnicowych.**

TOW. NAROŻNY, zastępca sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju Łódź — miasto, zapoznał zebranych z instrukcjami organizacyjnymi Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie wyborów delegatów na Kongres Pokoju.

Sekretarz **KŁ TOW. KĘDRAK** podkreśliła, że ze sprawozdań dzielnicowych komitetów wynika, że nie utrzymują one w należytym stopniu żywego kontaktu z zakładowymi komitetami obrońców pokoju, a plany działania komitetów nie są jeszcze we właściwy sposób skonkretyzowane.

JAKIE W TEJ CHWILI ZADANIA STOJĄ PRZED DZIELNICOWYMI KOMITETAMI?

1 WZMÓC KONTAKTY Z KOMITETAMI ZAKŁADOWYMI, OŻYWIĆ ICH DZIAŁALNOŚĆ. Zakładowe komitety obrońców pokoju winny wziąć **bezpośredni udział w popularyzowaniu zagadnień Planu Sześcioletniego; winny zainteresować się bliżej sprawami produkcji** — codziennej walki o podniesienie produkcji, o zwiększenie wkładu poszczególnych załóg w dzieło budowy i utrwalania pokoju; **winny otoczyć właściwą opieką robotników, podejmujących zobowiązania produkcyjne na cześć Kongresu Pokoju.**

2 NATYCHMIAST PRZYSTĄPIĆ DO KAMPANII WYBORCZEJ. Wszystkie dzielnicowe komitety obrońców pokoju winny **wznowić dyżury swych członków tak,** aby każdy z komitetów był czynny codziennie od godz. 8 do 20. W poniedziałek, dn. 31 bm., we wszystkich komitetach **muszą odbyć się zebrania w sprawie wyborów.** We wtorek, dn. 1 sierpnia br., odbędą się już **pierwsze zebrania wyborcze bardziej aktywnych blokowych komitetów obrońców pokoju.** W ciągu najbliższych dni akcja wyborcza w komitetach blokowych winna rozwinąć się w całej pełni.

Po omówieniu tych wytycznych i krótkiej dyskusji zebrani zobowiązali się wykonać w całej pełni i we właściwych terminach zadania, postawione przed nimi. Niewątpliwie aktywiści ruchu pokoju zobowiązania tego dotrzymają.

Wręczenie Sztandaru Przechodniego
zwycięskiej załodze SPB na Polesiu Widzewskim

Podniosły i uroczysty nastrój panował wczoraj **na budowie SPB na Polesiu Widzewskim.** Zatrudnionej tu 84-osobowej załodze wręczony został **Sztandar Przechodni,** nagroda za zajęcie pierwszego miejsca w **ogólnopolskim konkursie o tytuł najlepszego zespołu budowlanego.**

Uroczyste wręczenie Sztandaru kierownikowi zwycięskiej załogi — inż. Sprusiakowi — dokonał wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Bugajski.

Odniesiony przez załogę z Polesia Widzewskiego sukces pobudził ją do jeszcze wydatniejszej pracy, tak że odbierając wczoraj z rąk tow. Bugajskiego Sztandar, mogła zarazem zameldować o swym nowym sukcesie, a mianowicie budowane przez nią magazyny zostały wykonane w stanie surowym o miesiąc i trzy dni przed terminem.

Dzień wczorajszy święciła również uroczyście załoga z SPB, zatrudniona na osiedlu ZOR — Stare Miasto, która zajęła zaszczytne drugie miejsce w konkursie.

Łódzcy pracownicy budowlani wysunęli się na pierwsze miejsce w kraju i należy wyrazić nadzieję, że w przyszłości nie ustaną oni w wysiłkach, by utrwalić swe sukcesy.

Żałosny bilans agresji USA w Korei
St. Zjednoczone proszą swych wasali o pomoc

LAKE SUCCES (PAP). — Delegat Stanów Zjednoczonych w ONZ Warren Austin na ostatnim posiedzeniu kadłubowej Rady Bezpieczeństwa, odbytym bez udziału przedstawicieli Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, przedłożył sprawozdanie generała Mac Arthura o sytuacji w Korei. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone, usiłując zamaskować swą agresję w Korei narzuciły zdekompletowanej Radzie Bezpieczeństwa dogodną dla nich bezprawną decyzję, na mocy której Mac Arthur upoważniony został do prowadzenia agresywnych działań wojennych w Korei pod szyldem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przedkładając sprawozdanie Mac Arthura, Austin ponownie usiłował przedstawić Amerykanów w charakterze „obrońców pokoju". Austin w całej pełni solidaryzował się z barbarzyńskimi metodami prowadzenia wojny w Korei przez Amerykanów, a w szczególności z ostrzeliwaniem i bombardowaniem ludności cywilnej oraz masowymi mordami. W związku **z niepowodzeniem agresji amerykańskiej w Korei, Austin zażądał zwiększenia stanu liczebnego wojsk amerykańskich oraz dał wyraźnie do zrozumienia innym członkom ONZ, że Stany Zjednoczone są niezadowolone z powodu zbyt nikłego ich udziału w działaniach wojennych przeciwko narodowi koreańskiemu.**

MOSKWA (PAP). — Komentując przemówienie Austina w Radzie Bezpieczeństwa, nowojorski korespondent Agencji TASS podkreśla **oszczerczy i gołosłowny** jego charakter. Korespondent stwierdza, że Austin **nie mógł przytoczyć żadnych faktów ani dowodów dla potwierdzenia kłamliwej wersji amerykańskiej** na temat odpowiedzialności północnych Koreańczyków za rozpoczęcie działań wojennych w Korei.

Austin — pisze dalej korespondent — pomija całkowitym milczeniem fakt, że do walki przeciwko **agresorom amerykańskim powstał cały naród koreański** z wyjątkiem znikomej garstki zdrajców i usiłował wytłumaczyć porażki Amerykanów **dobrym wyposażeniem technicznym wojsk ludowych,** rzekomo niewspółmiernym z możliwościami wewnętrznymi Korei Północnej.

Korespondent zwraca uwagę, że Austin pragnął ukryć fakt, że **wielu członków Organizacji Narodów Zjednoczonych nie chce brać bezpośredniego udziału w agresji amerykańskiej w Korei, a jednocześnie zmuszony był w przemówieniu swym uciec się do wyraźnej presji wobec członków ONZ.**

Nawiązując do decyzji przewodniczącego Rady zwołania następnego posiedzenia na dzień 31 lipca, korespondent Agencji TASS podkreśla, że ma to umożliwić delegatom bloku anglo - amerykańskiego kontynuowanie gorączkowych rozmów za kulisowych i odbycie nowego posiedzenia jeszcze zanim przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik obejmie stanowisko przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, co jak wiadomo nastanie ma 1 sierpnia.

Podżegacze wojenni obradują...

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Krasnaja Zwiezda" omawia londyńską konferencję wiceministrów spraw zagranicznych 12 krajów, należących do agresywnego „Paktu Atlantyckiego", która rozpoczęła obrady 25 lipca.

Jak donosi Agencja „Associated Press" — pisze „Krasnaja Zwiezda" — **Anglia a za nią Francja, Belgia i Holandia w wyniku rokowań londyńskich przedłużą okres służby wojskowej z 18 miesięcy do 2 lat.**

Podjęta przez potentatów z Wall Street gorączkowa próba podporządkowania imperialistom amerykańskim rezerw wojskowych, gospodarczych i ludzkich, krajów należących do „Paktu Atlantyckiego" — pisze w zakończeniu „Krasnaja Zwiezda" — **napotyka jednak na wzrastający opór narodów europejskich, potępiających jednomyślnie agresję amerykańską w Korei.**

Zrealizujemy uchwały V Plenum

Łódź robotnicza miastem pracy, słońca, zieleni i radości

Aktyw partyjny omawia założenia i wytyczne Planu Sześcioletniego

Nakreślone na V Plenum KC PZPR założenia Planu 6-letniego łódzka klasa robotnicza powitała gorąco i z zapałem godnym naszego miasta o tak wielkich, bohaterskich tradycjach rewolucyjnych.

Właśnie robotnicy łódzcy potrafią **ocenić stare i nowe życie** i widzą to, co z każdym dniem wyłania się coraz jaśniej z dzielnic robotniczych, z przedmieść i pustych placów, co z dnia na dzień nabiera realnych kształtów — **wizję wspaniałej, socjalistycznej Łodzi.**

Robotnicy łódzcy umieją spojrzeć trzeźwym wzrokiem na przeklęty spadek, odziedziczony po fabrykantach łódzkich — na wąskie, wybrukowane „kocimi łbami" uliczki, cuchnące rynsztoki, stare, walące się rudery o ciasnych, wilgotnych i ciemnych izbach.

Mało kto tak dobrze pamięta ponure lata bezrobocia i głodu, lata zamarłych fabryk, lokautów i zagasłych palenisk, lata ustawicznych walk i pogoni za suchym kęsem chleba, jak robotnik łódzki.

Dobrze pamiętają te lata robotnicy łódzcy. Mówili o tych czasach na ostatniej naradzie aktywu partyjnego, poświęconej omówieniu **założeń 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.**

Mówiła o tych czasach **tow. Herbichowa,** która przez kilkanaście lat bywała na przemian to sezonową robotnicą, to bezrobotną.

— Pamiętam — snuła swe wspomnienia tow. Herbichowa — wędrujące grupy tysięcy żebrzących dzieci, demonstracje i masakry bezrobotnych, okrutny terror i więzienie dla ludzi, pragnących jedynie chleba. Przepracowałam wiele lat u fabrykantów, ale nie pamiętam, aby robotnik kiedykolwiek wyjechał wówczas na wczasy, a przecież w Polsce Ludowej posłano mnie i tysiące innych robotnic do najpiękniejszych uzdrowisk Dolnego Śląska i do Sopot.

— Matka moja była prządką — opowiadał **tow. Pietrzak.** — Pamiętam, jak biegnąc rano do roboty zamykała nas, czworo dzieci, na klucz. Godzinami czekaliśmy o głodzie i chłodzie na jej powrót, aby wreszcie otrzymać skąpy i suchy kawałek chleba. Mówię to w tym celu, aby porównać nasze dzieciństwo z losem dzieci dzisiejszych robotników, które beztrosko i radośnie bawią się pod troskliwą opieką wychowawców we wspaniałych i czystych żłobkach oraz przedszkolach, w dostatnio zaopatrzonych ogródkach jordanowskich.

Tak mówili ci, którzy zebrali się 26 lipca rb. na naradę łódzkiego aktywu partyjnego, aby omówić zadania, stojące przed klasą robotniczą Łodzi w wielkim dziele budownictwa podstaw socjalizmu.

A zadania te są trudne, wymagają ofiarnego wysiłku milionów ludzi. Nikt jednak na naradzie nie wątpił w nasze zwycięstwo, ani nie cofał się przed trudnościami. Odwrotnie, **z każdego przemówienia biły wiara, pewność i zdecydowana wola wykonania tych zadań, przezwyciężenia wszelkich przeciwieństw, mobilizowania całego narodu, aby razem kroczyć śmielej i pewniej po drodze do socjalizmu.**

Aktywiści partyjni i działacze gospodarczy, mówiąc o tych zadaniach wskazywali na osiągnięcia i trudności oraz na sposoby, wiodące do przezwyciężenia tych trudności.

W pracy naszej czerpaliśmy z doświadczeń, pomocy i przykładu Związku Radzieckiego

Zakłady nasze wykonały plany produkcyjne i przekroczyły już wydajność przedwojenną — powiedział **tow. Roszak,** sekretarz KD Widzew.

W codziennej pracy **czerpaliśmy z bogatego doświadczenia Związku Radzieckiego, braliśmy wzór z pracy radzieckiej, uczyliśmy się pokonywać trudności z radzieckiej literatury, uczyliśmy się na przykładzie radzieckiego ruchu stachanowskiego rozwijać nasze współzawodnictwo socjalistyczne.**

Założenia Planu 6-letniego są tak wspaniałe, a jednocześnie o tyle trudne, że gdybyśmy nie mieli za sobą bogatego doświadczenia, pomocy i przykładu ZSRR, trudno byłoby nam wykonać te zadania. Ale po przedterminowym wykonaniu Planu 3-letniego jesteśmy pewni, że i te trudności, które mamy jeszcze przed sobą, przezwyciężymy.

Już dziś możemy na Widzewie ujrzeć, jak na dłoni, różnicę pomiędzy starym a nowym światem. Obok niskich, nędznych i ciasnych domków robotniczych wyrasta tu potężne, nowoczesne osiedle robotnicze im. Marchlewskiego (na Stokach), pełne słońca i zieleni. Buduje się nowa szkoła, uwydatniają się coraz więcej kształty nowoczesnej Fabryki Maszyn Włókienniczych. Niby w miniaturze, widzimy w naszej dzielnicy zarysy gigantycznego Planu 6-letniego, który obejmie cały nasz kraj i przeobrazi nasze miasta i wsie w bogate, tętniące pracą i życiem, radością i śpiewem ośrodki socjalistycznego współżycia i współpracy.

— Nie tylko na Widzewie — powiedział następny mówca — również my, na Starym Mieście oraz wszędzie tam, gdzie żyła nędza robotnicza, widzimy, jak wzrastają nowe domy, osiedla i szkoły. Gdy w szóstą rocznicę Manifestu Lipcowego oglądaliśmy Wystawę Gospodarczą, widzieliśmy dookoła wesoło uśmiechnięte twarze, dumne z naszego dorobku, nabraliśmy jeszcze większej pewności, że zadania Planu 6-letniego wykonamy z honorem i przedterminowo.

Postęp techniczny — warunkiem rozwoju gospodarczego

Przed wojną — mówił tow. Langkof — dyrektor Zjednoczenia Fabryk Włókienniczych — prawie nie mieliśmy w Polsce zakładów, wytwarzających maszyny włókiennicze. Sprowadzaliśmy je przeważnie z zagranicy, płacąc za nie drogie dewizy. W ten sposób kapitaliści francuscy i niemieccy uzależniali nasz przemysł włókienniczy i dyktowali nam swe warunki finansowe, techniczne i produkcyjne.

Dziś mamy już własne fabryki krosien automatycznych, zbudowaliśmy fabrykę igieł dziewiarskich, a w Planie 6-letnim nasz przemysł branżowy wzrośnie o 350 procent. Nasze Zjednoczenie ma wybudować dwie fabryki, które będą sporządzać kompletne maszyny przędzalnicze i tkackie.

— Stwierdzam — powiedział z mocą tow. Langkof — że plan jest realny i wykonalny, gdybyśmy natomiast utrzymali Plan 6-letni w ramach pierwotnego projektu, było by to z krzywdą dla naszego narodu, gdyż okres od 1948 roku do chwili obecnej wykazał, że nasza zdolność produkcyjna jest wieksza, że entuzjazm klasy robotniczej znacznie podwyższył nasze możliwości produkcyjne.

I dlatego projekt Planu 6-letniego zatwierdzony na V Plenum KC, uważam za mobilizujący, przyjmując go jako zdrową podstawę do stworzenia nowoczesnego przemysłu.

Szkolenie zawodowe — fundamentem powodzenia

Następny mówca **tow. Wojtania,** dyrektor Zakładów im. Strzelczyka, przedstawił na Naradzie osiągnięcia i trudności swojej fabryki. W oddziale mechanicznym **odsetek braków zmalał do minimum.** W latach 1945—1948 **wynosił on 9 proc., w ubiegłym roku — 2 proc., dziś wynosi już tylko 0,7 proc.**

Plan półroczny pierwszego roku Planu 6-letniego załoga wykonała w 52 proc. — Sukces ten — mówi tow. Wojtania — uzyskaliśmy **dzięki stosowaniu systematycznego szkolenia zawodowego.**

Na oddziale produkcyjnym szkolenie trwa 3 miesiące. Naukę pobiera 60 słuchaczy. Szkolenie teoretyczne na oddziale montażu przygotowuje absolwentów do pracy praktycznej na tokarkach i maszynach. Łączna liczba szkolonych metalowców wynosi 400 osób. Przy jednoczesnym wzroście współzawodnictwa, szkolenie ma poważny wpływ na ilość i jakość produkcji. Usprawnia się też organizacja i podział pracy. Na montażu pracowało w ubiegłym roku 145 robotników. W bieżącym roku plan jest podwyższony o 25 procent i mimo to stale wykonujemy go, aczkolwiek zmniejszyliśmy załogę o 25 ludzi, przerzucając ich na inne odcinki.

Istnieją jednak i trudności, które powinny zostać usunięte przy pomocy Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Centralnego Zarządu. Od 1946 roku nie mamy inżyniera, który by obsługiwał laboratorium chemiczne i laboratorium dla celów odlewniczych. Wprawdzie w odlewni pracują ofiarni ludzie, którzy znacznie zmniejszyli odsetek braków, jednak przy pomocy inżyniera specjalisty można było by w znacznie większym stopniu przekroczyć plan produkcyjny i dać lepszą jakość.

Są i inne niedociągnięcia. Nasza Rada Zakładowa nie wykazuje dostatecznej inicjatywy w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Narady wytwórcze, które tak wiele nam pomogły do przedterminowego wykonania Planu 3-letniego, **nie są doceniane przez radę zakładową** i dlatego Związek Zawodowy Metalowców winien bardziej uaktywnić w tej dziedzinie swe komórki zakładowe.

Nie mniej ważnym zagadnieniem jest uregulowanie sprawy jednoosobowego kierownictwa i opracowanie odpowiedniej instrukcji, regulującej ten poważny problem.

Sprawę jednoosobowego kierownictwa poruszył również tow. Przybył, dyrektor ZPB im. Szymańskiego. Wskazał on na konieczność bliższego zainteresowania się ze strony dyrektorów produkcją i na konieczność analizowania sprawozdawczości. Mówca wskazał, że po szczegółowym rozpatrzeniu sprawozdawczości w Zakładach im. Szymańskiego ujawniło się, że odsetek braków wynosi nie, jak podano 3,2 proc., lecz aż 12 procent. Kontrola pozwoliła w tym wypadku zlikwidować ów anormalny stan.

Plan 6-letni w przemyśle włókienniczym jest realny i wykonalny

130 tysięcy ludzi zatrudnia obecnie łódzki przemysł włókienniczy. W porównaniu z okresem międzywojennym, zatrudnienie w tym przemyśle wzrosło dwukrotnie. W Planie 6-letnim przewidywana jest **rozbudowa, unowocześnienie i uzupełnienie szeregu fabryk, przewidziany jest dalszy wzrost zatrudnienia przędzalników, tkaczy, techników i inżynierów, przewidziany jest wzrost produkcji o 53 procent.**

Czy zadanie to jest wykonalne? Niewątpliwie tak. Potwierdził to w swym przemówieniu **tow. Alojzy Jóźwiak,** naczelny dyrektor CZPB.

— Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że zakłady nasze mogą w pełni wywiązywać się ze swych zadań. Jednak w przeciągu 3 lat przemysł bawełniany musiał przełamywać oportunistyczne tendencje zwolenników t. zw. „ostrożnego planowania". Byli tacy wśród nas, którzy pragnęli przy małym wysiłku otrzymywać wysokie premie i pochwały. Hołdując tej zasadzie, demoralizowali i demobilizowali załogi fabryczne. Byli i tacy, którzy twierdzili, że należy zmniejszyć tempo produkcji. Tendencja taka szła na rękę wrogom, gdyż w związku z tym zmniejszyłyby się zarobki robotnicze, zaś plany nie zostałyby wykonane, a kraj nie otrzymałby odpowiedniej ilości artykułów konsumcyjnych.

Praktyka wykazała że tam, gdzie **wprowadzono odpowiednią organizację i podział pracy, tam, gdzie rozwinął się właściwie ruch współzawodnictwa pracy wyniki produkcyjne są lepsze, plany są przekraczane, wzrosły zarobki i zadowolenie wśród robotników.**

Tam, gdzie prawidłowo i systematycznie szkolono robotników — tam osiągnięto sukcesy.

Widzimy to na przykładzie ZPB w **Andrychowie, Pabianicach i Dolnego Śląska.** Widzimy natomiast, że w tych zakładach, w których nie prowadzono w dostatecznym stopniu szkolenia zawodowego, 60 procent załogi nie wykonuje planu.

Dlaczego na Dolnym Śląsku, gdzie istnieje stały napływ nowego elementu robotniczego, odsetek I gatunku jest wyższy o 5 do 9 procent, aniżeli w kolebce przemysłu tkackiego w Łodzi? Przyczyną tego między innymi jest brak szkolenia.

Przemysł nasz, chcąc wykonać z honorem zadania Planu 6-letniego, stawia przed sobą następujące wytyczne:

1 Nakreślić stały program szkolenia zawodowego na wzór szkolnictwa w Związku Radzieckim i najlepszych uczelni w Polsce. Przeprowadzić masowe przeszkolenie instruktorów, majstrów i techników oraz zorganizować różne kursy specjalne i skierować szereg robotników na wyższe kursy fachowe.

2 Zwiększyć ilość brygad remontowych, wyposażyć lepiej bazy remontowe i przeszkolić ponad 3.000 uczniów — ślusarzy, tokarzy i elektromonterów.

3 Uzupełnić technicznie nasz park maszynowy i stworzyć warunki dla pełnego wykorzystania urządzeń technicznych i zlikwidowania ilości postojów technicznych do minimum.

4 Stworzyć odpowiednie warunki dla rozwoju różnych form współzawodnictwa socjalistycznego, przez co zwiększy się wydajność pracy i jakość produkcji.

5 Wzmóc walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o terminowe załatwianie spraw zakładów, oddalonych od Centralnego Zarządu.

Posiadamy olbrzymie niewykorzystane rezerwy

Wzrost produkcji nie zawsze musi iść w parze ze wzrostem zatrudnienia — rozpoczął swe przemówienie **tow. Krzywański,** przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. — Mamy jeszcze w naszym przemyśle olbrzymie i niewykorzystane rezerwy wewnętrzne. Niektóre organizacje partyjne i rady zakładowe nie podchodzą jeszcze dość energicznie do zagadnienia socjalistycznej dyscypliny pracy. Praktyka wykazuje, że w fabrykach, **gdzie przeprowadzono pracę polityczną, tam osiągnięto dobre wyniki.**

W ZPW Nr 36 przed wprowadzeniem ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy odsetek nieusprawiedliwionej absencji wynosił 1,92 proc. Dziś zmalał do 0,48 proc. W Zakładach Stalinowskich odsetek nieobecności zmalał z 5,41 do 3,83 proc. W ZPB Nr 14 zmniejszył się z 7,7 do 4,8 proc. Odsetek ten można w dalszym ciągu zmniejszyć nie tylko w tych zakładach, lecz i w wielu innych fabrykach.

To jest pierwsza nasza rezerwa.

Drugie poważne źródło może być wyzyskane dzięki odpowiedniej organizacji pracy kierownictwa dozoru średniego. Wzrost wydajności pracy zależy w dużym stopniu od tego, jak aparat techniczny, jak nasi majstrowie na salach produkcyjnych pomagają przędzalnikom i tkaczom. My często zbyt mało jeszcze dbamy o autorytet majstrów. A przecież wielu spośród nich, to już ludzie, którzy wyrośli w nowej rzeczywistości, nasi zaawansowani robotnicy — dzisiejsi oficerowie produkcji. I dlatego słuszne będzie, jeśli w naszym budownictwie socjalistycznym podniesiemy **znaczenie i rolę majstrów w fabryce, podnosząc jednocześnie ich kwalifikacje zawodowe, aby stali się rzeczywistymi kierownikami produkcji.**

Ruch wielowarsztatowy bogatą rezerwą w Planie 6 letnim

Duże doświadczenie w zakresie wykorzystania rezerw wewnętrznych zdobyły już Zakłady Stalinowskie.

Dlatego też tow. Tomczyk, sekretarz Komitetu Zakładowego, omówił na naradzie zadania, stojące przed organizacją partyjną w Planie 6-letnim. Do nich należą:

1 Podniesienie na wyższy poziom i rozszerzenie ruchu wielowarsztatowego oraz troskliwa opieka nad przodownikami.

2 Doprowadzenie do świadomości każdego robotnika odcinkowego planu produkcyjnego, przeprowadzenie analizy wykonania planów.

3 Wzmocnienie pracy uświadamiającej w kierunku spotęgowania socjalistycznej dyscypliny pracy, aby doprowadzić nieobecność do minimum.

Zagadnieniu temu poświęciła również wiele uwagi **tow. Sierankowska** z Zakładów im. 1 Maja. Wskazała ona na konieczność otoczenia staranniejszą opieką młodzieży i kobiet, które szczególnie w przemyśle włókienniczym mają za sobą poważny dorobek w walce o podniesienie wydajności pracy.

Niebezpieczne tendencje samouspokojenia w średnim i wyższym szkolnictwie zawodowym

Wytyczne Planu 6-letniego w zakresie kadr, omawiane na V Plenum KC przez tow. Nowaka, podkreślają wyraźnie konieczność wydatnego **wzmożenia szkolenia zawodowego.** Szczególne znaczenie posiada szkolenie **średnich i wyższych kadr technicznych.** Okazuje się jednak, że kierownictwa poszczególnych uczelni w Łodzi nie żyją problemami polityki gospodarczej naszego kraju. Mówił o tym sekretarz KŁ **tow. Olejniczak.**

Obserwuje się też **niedocenianie kobiet w szkoleniu zawodowym.** Np. w roku szkolnym 1950 na Politechnikę uczęszcza zaledwie 8 proc. kobiet, zaś na 1951 rok kierownictwo Politechniki przewiduje 20 procent.

Cyfry te wskazują, że na odcinku szkolnictwa nie przełamano jeszcze konserwatywnych uprzedzeń wobec udziału kobiet w życiu gospodarczym.

Sprawy te tyczą się również kierownictwa Technicum Włókienniczego. Jeżeli Technicum ma spełnić swe zadanie — powiedział tow. Olejniczak — **to kadry słuchaczy winny wzrastać z każdym rokiem.** W średnim szkolnictwie zawodowym uwydatnia się brak opieki ze strony DOSZ oraz organizacji partyjnej przy tej instytucji. **Żyją one w oderwaniu od programu szkolnego.** Obserwuje się bowiem objawy wstecznego oddziaływania niektórych wychowawców na młodzież szkolną. Problem ten jest bardzo ważny, gdyż uczęszcza tam młodzież robotniczo-chłopska. Zagadnieniu temu powinna więcej poświęcić uwagi **miejska organizacja ZMP.**

Problem szkolnictwa omówiła również **tow. Gerlecka,** członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

— Zadaniem naszym — oświadczyła tow. Gerlecka — będzie przeprowadzić akcję **masowego szkolenia zawodowego i ideologicznego nauczycieli, zwiększyć dopływ młodych kadr do zawodu nauczycielskiego oraz zaostrzyć czujność nad wynikami nauczania.**

Walka o pokój łączy się bowiem z **walką o nowe, socjalistyczne wychowanie młodzieży.** Dlatego będziemy prowadzić **działalność długofalową,** aby przy podniesieniu poziomu ideologicznego nauczycieli i większym ich upartyjnieniu, wychowywać **nowe pokolenie świadomych budowniczych socjalizmu i bojowników pokoju.**

Walka o pokój łączy się nierozerwalnie z troską o zdrowie obywateli — stwierdził **tow. Bugajski,** wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi. Omówił on zagadnienia lecznictwa otwartego, które z powodu eksterminacyjnej polityki okupanta odczuwa dotkliwy brak kadr lekarskich.

Tow. Bugajski przedstawił zebranym plan rozbudowy szerokiej sieci ośrodków zdrowia i ambulatoriów, przewidziany w Planie 6-letnim na terenie Łodzi.

Miasto nasze — miastem nowych kształtów socjalistycznej architektury

Tow. Minor, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — nakreślił w sugestywny sposób wspaniałe perspektywy rozwojowe budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i kulturalnego Łodzi.

W przeciwieństwie do kapitalistycznego budownictwa, kiedy to na terenie miasta mieliśmy 66 proc. mieszkań jednoizbowych, a z sieci wodociągowej i kanalizacyjnej korzystała wyłącznie wąska grupa burżuazji, zamieszkująca śródmieście, w Planie 6-letnim rozwój budownictwa mieszkaniowego i komunalnego obejmie przede wszystkim dzielnice robotnicze. Już w chwili obecnej wybudowano ponad 1.500 izb mieszkalnych w najbardziej zaniedbanej dzielnicy Starego Miasta.

— **Przystąpiliśmy do budowy 200 indywidualnych domków w Osiedlu im. Marchlewskiego, które będą ukończone w pierwszej połowie 1951 roku.** W ciągu najbliższych 6 lat wybudujemy około 40.000 izb mieszkalnych w nowoczesnych domach, wokół których rozpościerać się będzie zieleń i czystość. Powstaną nowe żłobki i przedszkola, szkoły i bursy, wspaniały gmach Teatru Narodowego na Placu Dąbrowskiego, potężny gmach szkoły przy ul. Wólczańskiej, obliczonej na 4.000 uczniów.

Na osiedlu im. Juliana Marchlewskiego założyliśmy kamień węgielny w marcu br., a już we wrześniu będą tu się uczyć dzieci robotników i chłopów.

Najbardziej zaniedbana dzielnica Bałuty stanie się w Planie 6-letnim nowoczesnym osiedlem robotniczym.

Dotychczasowy katastrofalny stan wodociągów i kanalizacji zostanie rozwiązany przez wybudowanie gigantycznego rurociągu, łączącego Łódź z Pilicą. Woda i kanalizacja musi być i będzie doprowadzona przede wszystkim **do dzielnic robotniczych.**

Niemniej ważną rzeczą jest rozbudowa sieci gazowej. W roku 1938 produkowano zaledwie 8 miln. mtr. sześć., z których korzystało około 10.00 konsumentów — kupców, fabrykantów i spekulantów. W Planie 6-letnim produkcja gazu wynosić będzie ponad 30 miln. mtr. sześć., z którego korzystać będą przede wszystkim robotnicy.

Wyremontujemy setki domów mieszkalnych, na które w bieżącym roku otrzymaliśmy w ramach FGM 1.400.000.000 zł. Przeprowadzona będzie elektryfikacja linii kolejowej Warszawa — Łódź.

Oto fragmenty gigantycznego 6-letniego Planu rozbudowy naszego miasta..

— **Klasa robotnicza** — zakończył swe przemówienie **tow. Minor — realizując plan budowy podstaw socjalizmu utrwali i ugruntuje władzę ludu, której zadaniem jest zbudować takie miasta i wsie, w których człowiek pracy znajdzie słońce i światło, zieleń, powietrze i uśmiech.**

Jednym z tych miast, do którego zawita w całej pełni radość i szczęście ustroju socjalistycznego będzie nasze miasto — nowa Łódź.

* * *

Słowa głębokiej wiary w słuszność naszej sprawy i wiary w zwycięstwo, które zawierały wszystkie przemówienia, wygłoszone na naradzie partyjnej, omawiającej wytyczne V Plenum KC, są przyjęte z ufnością i radością przez najszersze masy pracującej Łodzi.

PRODUKCJA CUKRU W POLSCE

Produkcja cukru wynosiła w Polsce przedwojennej około 500.000 ton. W r. 1949 wzrosła do 750.000. W r. 1955 wyniesie ona już 1.100.000 ton.

BUDUJEMY PODSTAWY SOCJALIZMU

Wielkie zadania Planu Sześcioletniego

Przemówienie tow. Franciszka Blinowskiego, zastępcy członka KC PZPR, na Naradzie Aktywu Partyjnego w Łodzi

Plan 6 - letni stawia przed klasą robotniczą ogromne, porywające cele i zadania. Uprzytomnijmy sobie kilka cyfr i spróbujmy poza tymi cyframi dostrzec ludzi, rzeczy oraz walkę, jaką toczymy **o nową, piękniejszą, socjalistyczną Polskę.**

Mamy podnieść produkcję przemysłową **o 158 procent.**

Co to oznacza?

Znaczy to, że w okresie 6 - letniego Planu stworzymy półtora takich przemysłów, jakie obecnie mamy w kraju. Oznacza to — uczynić nasz kraj tak bogatym, jaką była Francja przed wojną, znaczy to dogonić i przegonić Francję, gdzie stopa życiowa była przed wojną trzy razy wyższa, aniżeli w Polsce.

Znane jest staropolskie przysłowie, mówiące, że „nie od razu Kraków zbudowano", a my chcemy w Planie 6 - letnim zbudować więcej, niż dwie Warszawy.

Mówimy, że nasza produkcja rolna powinna wzrosnąć o 63 procent, a przecież w Polsce przedwojennej nie posuwała się ona ani o krok naprzód, a my chcemy w Planie 6 - letnim wykarczować prymitywizm na wsi i zmechanizować produkcję rolną.

Chcemy przezwyciężyć opóźnienie i zacofanie naszej wsi i podnieść

ją do poziomu technicznego produkcji przemysłowej.

Chcemy w Planie 6 - letnim podnieść stopę życiową ludności o 60 proc. Dążymy do tego w tym samym czasie, gdy we Francji stopa życiowa spadła o 30 proc., zaś w Anglii zarobki obniżyły się o 15 procent.

Jak więc w świetle dyskusji działaczy partyjnych i gospodarczych u wypukliły się te ogromne i porywające zadania Planu 6-letniego?

Łódzka klasa robotnicza pójdzie w bojowym marszu ku socjalizmowi

Dyskusja wykazała, że łódzką organizację partyjną przenika silna wiara, iż nakreślone w Planie 6 -letnim cele oraz zadania zostaną w pełni wykonane. Z wypowiedzi wszystkich występujących w dyskusji przebijało, że łódzka organizacja partyjna posiada głęboką wiarę i niezłomną wolę całkowitego urzeczywistnienia tych zadań. Oznacza to, że organizacja łódzka ma pełne zaufanie do nakreślonej przez Komitet Centralny linii politycznej i gospodarczej naszej Partii. Dyskusja dowiodła, że organizacja łódzka nie zawiedzie wytycznych tej linii.

Dyskusja wykazała zarazem, że o plan trzeba walczyć, że **za cyframi kryje się wytężona, żmudna, codzienna praca.**

Z dyskusji wynika, że działaczy partyjnych i gospodarczych na terenie Łodzi nie ogarnęło samouspokojenie, lecz przeciwnie, **klasa robotnicza Łodzi pójdzie w bojowym marszu naprzód ku socjalizmowi.**

Ze słów wielu występujących na naradzie mówców wynika, że nasz Plan 6 - letni jest w zupełności realny, że na pokrycie tych cyfr posiadamy ogromne rezerwy, dotychczas w pełni nie wykorzystane. Kryją się one na odcinku wydajności pracy, szkolenia zawodowego, likwidacji postojów i awarii, konserwacji oraz remontu maszyn, umiejętnego opanowania nowych maszyn i td

Niewątpliwie zadania te są trudne, a zwłaszcza trudna jest walka o zwiększenie wydajności pracy **Ale gdyby plan nasz był łatwy do wykonania — nie byłby godny polskiej klasy robotniczej.**

Mówiąc o zwiększeniu wydajności pracy, trzeba stwierdzić, że tym zagadnieniem winna żyć cała nasza Partia, wszystkie organizacje podstawowe i oddziałowe oraz członkowie Partii w zakładach pracy.

Sprawa zwiększenia wydajności pracy winna skupić uwagę wszystkich naszych członków.

Bynajmniej nie przypadkowo problem ten odgrywa u nas tak ważną rolę. Podczas, gdy w krajach kapitalistycznych jest nadmiar rąk do pracy, wyczekuje tam w bezczynności olbrzymia rezerwowa armia bezrobotnych, to u nas, w Polsce, odczuwamy brak sił roboczych gdyż zlikwidowaliśmy bezrobocie i każdy ma pracę.

Uczmy się gospodarzyć po nowemu

Niezależnie od poruszanego zagadnienia mamy jeszcze inne możliwości sięgnięcia do rezerw. Jest to sprawa **pełnego wykorzystania mocy maszyn.** Nie mniejsze rezerwy tkwią w umiejętnie prowadzonej walce o obniżenie kosztów własnych. Nasi działacze gospodarczy powinni się nauczyć właściwie wygospodarować każdą złotówkę. Uzyskać to możemy przez walkę o wysoką jakość produkcji, przez zmniejszenie zużycia smarów, przez przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, przez skrócenie cyklu produkcyjnego. To wszystko razem wziąwszy, przyniesie **nam 3 biliony złotych,** które pójdą na budowę nowych, potężnych fabryk, osiedli, instytucji i urządzeń socjalnych.

A możliwości do wygospodarowania mamy ogromne. Wystarczy wskazać na Zakłady Stalinowskie, które zaoszczędziły półtora miliarda złotych. A ile tysięcy zakładów może pójść ich śladem?

Jeżeli potrafimy gruntownie zanalizować rozchód każdej złotówki, jeżeli nauczymy się gospodarzyć w ten sposób, aby wiedzieć, za jaką cenę wprowadzamy w życie nasze plany, to wówczas zadania swe wykonamy z nadwyżką.

Trzeba stwierdzić, że polska klasa robotnicza, że nasi działacze partyjni, społeczni i gospodarczy mają już za sobą bogate doświadczenia w tym kierunku.

Socjalizm niewyczerpanym źródłem energii i entuzjazmu mas

Dlaczego w gospodarce socjalistycznej można ustalać śmiałe tempo naprzód, można opracować wspaniałe plany rozbudowy gospodarczej i kulturalnej, zaś w krajach kapitalistycznych jest to niemożliwe?

Możemy tak planować i w niesłychanie szybkim tempie budować dlatego, że posiadamy ustrój wolny od sprzeczności, rozdzierających ustrój kapitalistyczny, że klasa robotnicza pracuje w twórczym zapale podczas, gdy w krajach kapitalistycznych siły robocze marnują się, głodują, zaś maszyny nie są w pełni wykorzystane. A przecież gdyby u nas można było uruchomić maszyny na 5 i 6 zmian, to i wówczas starczyło by dla nich pracy. Siły gospodarcze naszego kraju tkwią w ogromnych możliwościach planowej gospodarki socjalistycznej.

Jest również inna siła, o której kapitaliści nie mogą nawet marzyć, która nie może się rozwinąć w ustroju wyzysku i ucisku klasowego. Jest to olbrzymi twórczy entuzjazm robotników, którzy wiedzą, że pracują dla siebie, a nie dla wyzyskiwaczy.

Jakże bowiem mógł robotnik pracować wydajnie u kapitalisty, jeśli wiedział, że wraz ze wzrostem masy towarowej, grozi mu lokaut i bez robocie?

U nas natomiast, im więcej produkujemy, tym bardziej podnosi się stopa życiowa, wzrasta bogactwo narodowe, a wraz z tym dobrobyt całego społeczeństwa. I dlatego właśnie inny staje się stosunek do pracy u nas, gdzie faktycznym gospodarzem fabryki jest robotnik.

Praca przestaje być przekleństwem — jak mówił Tow. Stalin — a staje się sprawą czci i honoru każdego robotnika. I to jest wspaniałą dźwignią, przy pomocy której klasa robotnicza buduje nowy, lepszy ustrój społeczny.

Podnieść na wyższy poziom walkę klasową

Co zatem trzeba robić, aby plany nasze wykonać?

Trzeba podnieść na wyższy poziom walkę klasową i wzmóc aktywność mas.

Przełóżmy to na codzienny język naszej pracy. Czy można dojść do ustroju socjalistycznego, ustroju dobroby tu, bez zwiększenia troski o narzędzia pracy, bez dbałości o maszyny i chronienia ich przed zamachami wroga klasowego? Nie można bez tego budować socjalizmu.

Maszyny trzeba chronić również przed niedbalstwem. Znaczy to, że **należy wydać bitwę pozostałościom ustroju kapitalistycznego.** Tkwią one w świadomości ludzi, zatruwanej w ciągu tylu lat przez kapitalizm. Ludzie ci przez dziesiątki lat panowania ustroju kapitalistycznego nauczyli się patrzeć na fabrykę, na maszyny, jak na obcą, wrogą własność. A przecież dziś fabryki te i urządzenia należą do nas. Wypędzimy precz tych, którzy w celu pomnażania swych zysków wyciskali siły z robotników.

Klasa robotnicza nienawidzi anarchii

Zlikwidować pozostałości kapitalistyczne w świadomości ludzkiej — znaczy wzmóc walkę o świadomą, socjalistyczną dyscyplinę pracy. Społeczna produkcja bez dyscypliny nie przyniesie nam dobrobytu.

Ustrój feudalny zapewniał dyscyplinę batem, ustrój kapitalistyczny — głodem. U nas żaden z tych sposobów nie jest do pomyślenia, ale dyscyplina nie może przestać istnieć.

Klasa robotnicza nienawidzi anarchii, domaga się porządku, to znaczy skończenia z bumelanctwem. To znaczy, że za przykładem Związku Radzieckiego rzucamy hasło: **kto nie pracuje, ten nie je.**

Klasa robotnicza, doceniając to zagadnienie, **wzmoże jeszcze bardziej walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy, będzie przekonywać, wyjaśniać, tłumaczyć, a gdy to nie pomoże, wówczas bez wahania usunie nierobów i szkodników.**

SPRAWA CZUJNOŚCI I OPIEKI NAD MASZYNAMI, SPRAWA WALKI O ŚWIADOMĄ SOCJALISTYCZNĄ DYSCYPLINĘ PRACY WYSUWA SIĘ NA ETAP BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO, JAKO PODSTAWOWE ZADANIE PODNIESIENIA WALKI KLASOWEJ NA WYŻSZY POZIOM.

Ażeby wykonać zadania, nakreślone nam przez V Plenum KC, musimy szerzej rozwinąć inicjatywę robotników na gruncie krytyki i samokrytyki. Należy dać im możliwość zastosowania nowych form, przeciw starym, rutyniarskim formom.

Nowe formy wyrażają się w twórczym pędzie do racjonalizatorstwa i nowatorstwa, do współzawodnictwa ilościowego i jakościowego, do ruchu wielowarsztatowości i t. p. Trzeba umiejętnie wsłuchiwać się w te ich głosy, rozpowszechniać i rozwinąć inicjatywę mas.

Dla pomyślnej realizacji Planu 6-letniego nie wolno ograniczyć się do starych metod pracy. Musimy się uczyć bardziej postępowych i wydajnych metod. Mamy przed sobą zadania uzupełnienia techniki naszego przemysłu, wyposażenia go w nowe maszyny, ale bez świadomości twórczych ludzi, cały nasz przemysł, wszystkie nasze maszyny będą tylko martwym sprzętem.

I tu wysuwa się zagadnienie kadr. **Bez rozwiązania problemu kadr nie pchniemy i nie rozwiniemy techniki.**

Czy są to łatwe zadania? Nie. Najtrudniejsze. Ale bolszewicy w Związku Radzieckim byli w trudniejszym położeniu w pierwszym okresie swych pięciolatek. A my przecież **posiadamy ogromne możliwości czerpania z przebogatego doświadczenia ZSRR, korzystania z jego wspaniałej literatury fachowej, wszakże wiele naszej młodzieży kształci się na uniwersytetach radzieckich, czerpiąc tam naukę i wiedzę dla budownictwa socjalistycznego w Polsce.**

I dlatego mamy ogromne szanse, by problem kadr pomyślnie rozwiązać dla realizacji naszego Planu 6-letniego.

Opanowanie teorii marksizmu-leninizmu podstawowym orężem budownictwa socjalistycznego

Nauczyć się pracować po nowemu — oznacza pogłębić system planowania zakładowego. Na tym odcinku istnieje jeszcze wiele niedociągnięć. Plany fabryczne szwankują, gdyż nie są opracowywane na tygodnie i dni, gdyż nie ma planowania warsztatowego, planowanie nie bywa doprowadzane do każdego robotnika. Prace niektórych kierownictw cechuje szturmowość i kampanijność. A to jest źle! Zaopatrzenie materiałowe jest często zarywane i nieterminowe. Jest to wynik nieodpowiedniego planowania przez wydziały zaopatrzenia.

W tej sytuacji nabiera zasadniczego znaczenia sprawa właściwego kierownictwa fabrycznego. Problem sprężystości i operatywności kierownictwa, walczącego konsekwentnie, nieugięcie o zrealizowanie linii gospodarczej i politycznej swego zakładu pracy, jest w tej chwili węzłowym zagadnieniem.

Oznacza to podniesienie pracy kierownictwa na wyższy poziom. Oznacza to uzyskanie umiejętności wnikania w problemy produkcyjne, pogłębiania ich w praktyce, uczenia się od klasy robotniczej, uczenia jej i pozyskiwania znajomości ekonomii i ekonomiki swego zakładu pracy.

Podstawowy warunek zmiany stylu pracy stanowi zerwanie z kierowaniem zza biurka. Operatywnie trzeba analizować każdy warsztat pracy, przysłuchiwać się głosom mas i reagować na każdy głos zdrowej krytyki — oto zadania, stojące przed kierownikami naszego przemysłu.

Bez tego podstawowego warunku kierownictwo będzie martwe, będzie żyło w oderwaniu od mas, od ich radości i kłopotów.

Nie wystarczą bowiem studia ekonomiczne ani znajomość techniki, jeśli w parze z tym nie będzie wzrastać świadomość celu ideologicznego oraz zadań gospodarczych i politycznych, jeśli nie opanujemy teorii marksizmu - leninizmu.

Nie można bowiem zdobyć wiary, woli oraz pewności czynu, jeśli nie przekuje się świadomości budowniczych, tworzących socjalizm.

Walka o opanowanie teorii marksizmu - leninizmu jest podstawowym orężem w naszej codziennej pracy. Winna ona być zasadniczą pracą naszych organizacji podstawowych, naszych kierownictw zakładowych. Oznacza to, iż **należy nieść plan w masy, walczyć o to, by zapadł on głęboko w serce każdego Polaka — budowniczego nowego ustroju.**

Jeżeli zadanie to wypełnimy, a mamy ku temu wszelkie dane, to podstawy socjalizmu w Polsce Ludowej wzniesiemy pomyślnie i z honorem.

Po Kongresie SED (II)

STRATEGIA WALKI

o zjednoczenie Niemiec i o pokój

Największym dorobkiem III Kongresu SED było danie jasnej odpowiedzi na pytanie: **co powinien zrobić naród niemiecki, by wnieść jak największy wkład do ogólnego dzieła walki o pokój?** Dla każdego narodu i dla każdej klasy robotniczej walka o pokój jest dziś **najważniejszym zadaniem.** Dla niemieckiego narodu zaś i niemieckiej klasy robotniczej jest to **zadanie ważniejsze jeszcze, niż dla innych narodów, ponieważ imperialistyczni agresorzy pragną z Niemiec właśnie uczynić plac działań wojennych, arsenał atlantycki i rezerwuar mięsa armatniego.**

Jak wiadomo — pierwszym krokiem w „zimnej wojnie", prowadzonej przez imperialistów przeciwko obozowi pokoju, był **podział Niemiec.** Utrzymanie i pogłębienie tego podziału jest podstawą wszystkich strategicznych i politycznych planów imperialistycznych w Europie. Likwidacja podziału Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z ogólno-niemieckim rządem oznaczało by bowiem **konieczność wycofania okupacyjnych wojsk amerykańskich, angielskich i francuskich, co pozbawiło by imperialistów możności bezpośredniego dysponowania bazami w Niemczech, jak również możności dysponowania potencjałem ludzkim i gospodarczym tego kraju.** Amerykańscy imperialiści za żadną cenę nie chcą do tego dopuścić. Wytworzyli oni w Trizonii **stan rzeczy zagrażający pokojowi, sprzeczny z celami, w imię których prowadzona była wojna z hitleryzmem i ze wszelkimi umowami międzynarodowymi, a zwłaszcza z umową poczdamską.** Wytworzyli — inaczej mówiąc — **stan bezprawia w Niemczech Zachodnich którego nie akceptuje żadne państwo pokojowe i żaden ruch pokojowy na świecie.**

Droga walki o pokój

Ta analiza sytuacji w Niemczech Zachodnich wskazuje zarazem narodowi niemieckiemu **drogę walki o pokój.** Naród niemiecki może wnieść swój wkład do walki o pokój — przede wszystkim **poprzez wzmożenie walki o jedność Niemiec i zlikwidowanie stanu imperialistycznego bezprawia w strefach zachodnich, poprzez walkę o realizację w całych Niemczech postanowień poczdamskich. Tę drogę walki o pokój wskazał III Kongres SED.**

Samo wskazanie drogi jednakże nie wystarcza. Trzeba również opracować strategię walki, trzeba zanalizować trudności i przeciwieństwa tej walki i ustalić sposoby ich pokonania, trzeba wreszcie organizacyjnie zabezpieczyć prawidłowy rozwój i powodzenie walki. **III Kongres SED wykonał i te zadania.**

Podstawą całej strategii walki o pokój i o jedność Niemiec jest **połączenie walki, prowadzonej przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, z walką, prowadzoną przez lud pracujący na Zachodzie.** Główny ogień krytyki kongresowej skierowany był właśnie przeciwko tym ludziom, którzy nie rozumieli lub nie doceniali **możliwości i konieczności połączenia walki NRD z walką prowadzoną na Zachodzie.**

Walka z błędnymi koncepcjami

Krytyka kongresowa z równą siłą uderzała w tych, którzy, ulegając naciskowi wroga i jego socjaldemokratycznej agentury, nie zdają sobie sprawy z rzeczywistych możliwości rozwoju walki antyimperialistycznej na Zachodzie, jak i w tych, którzy pragną ograniczyć zadania partii wyłącznie do spraw Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tow. Pieck podkreślił z siłą, że „**perspektywy walki patriotów w Niemczech Zachodnich są bez porównania lepsze, niż to się wydaje niektórym krótkowzrocznym ludziom małej wiary, przyzwyczajonym do urabiania sobie sądów o sytuacji politycznej na podstawie przemówień burżuazyjnych polityków czy artykułów reakcyjnych gazet**".

Z drugiej strony przewodniczący SED wskazał, że jest rzeczą konieczną—„**zdecydowanie przełamać wszystkie próby ograniczenia zadań partii i naszego budownictwa wyłącznie do ram Niemieckiej Republiki Demokratycznej**".

Front Narodowy

Taka strategia walki wynika z zasadniczej tezy Kongresu, że **SED — czołowa partia klasy robotniczej — przemawia w imieniu całej niemieckiej klasy robotniczej.**

Jednakże walka o zjednoczenie Niemiec i o wyzwolenie spod panowania kolonizatorów amerykańskich nie jest i nie może być wyłącznie sprawą klasy robotniczej. Jest to sprawa całego narodu niemieckiego, z wyjątkiem kapitalistów monopolistycznych i agentów imperialistycznych. Zjednoczyć **pod kierownictwem klasy robotniczej** wszystkie grupy społeczeństwa niemieckiego, pragnące wyzwolenia spod panowania interwentów amerykańskich, utworzyć masową organizację, obejmującą wszystkich Niemców, gotowych do walki o demokratyczne zjednoczenie kraju — oto zadanie, bez którego nie może być mowy o zwycięskiej walce o włączenie całych Niemiec do obozu pokoju. **Kongres SED postawił też przed klasą robotniczą zadanie umocnienia i rozwinięcia takiej organizacji — w postaci Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec.**

Opór narodowy

Realizacja programu, nakreślonego przez Kongres, w warunkach politycznych, istniejących w Niemczech, wymaga zastosowania **odpowiednich form działania.** Cała polityka amerykańskich imperialistów i ich niemieckich pomocników, z schumacherowcami na czele, skierowana jest na utrzymanie i pogłębienie podziału. **Cała polityka SED, komunistycznej partii na Zachodzie i Frontu Narodowego stawia sobie za cel przełamanie i likwidację podziału.**

W jakiż tedy sposób można ten cel osiągnąć? Można go osiągnąć **przez rozwijanie oporu narodowego przeciwko polityce imperialistów.** Tow. Pieck wskazał na to z całą siłą. **Należy przełamywać zakazy zachodnich władz okupacyjnych i nawiązywać stosunki gospodarcze, handlowe i kulturalne z Niemcami Zachodnimi, należy zorganizować — wbrew zakazowi okupantów zachodnich — wymianę delegacji i korespondencji między Wschodnimi i Zachodnimi Niemcami, należy okazywać wszelką możliwą pomoc walce mas zachodnioniemieckich przeciwko uciskowi imperialistycznemu. Należy wzmagać siłę gospodarczą, polityczną i kulturalną Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w ten sposób potęgować oddziaływanie jej na Niemcy Zachodnie — co przyśpieszy proces wyzwalania się ludności zachodnio - niemieckiej spod wpływu anglo-amerykańskich imperialistów i ich agentów.**

„**Jeśli uda się partii wyrwać spod wpływów imperialistów i ich lokajów większość ludności — powiedział tow. Pieck — okupacja Niemiec Zachodnich przez zagraniczne wojska imperialistyczne stanie się faktycznie uniemożliwioną**".

Oto strategia walki o zjednoczenie Niemiec i o pokój — opracowana przez III Kongres Socjalistycznej Partii Jedności.

Jerzy Kowalewski

NASI KORESPONDENCI piszą

Zaniedbane szkolenie

Zorganizowane przed kilku miesiącami kursy I stopnia w przedzalni średnioprzędnej ZPB im. J. Stalina od pewnego czasu wyraźnie niedomagają. Na wykłady uczęszcza zaledwie połowa wyznaczonych do szkolenia towarzyszy. Wprawdzie utworzono kiedyś specjalne „trójki", które miały przeprowadzić idywidualne rozmowy z nie uczęszczającymi na kurs, ale jak dotychczas, „trójki" te istnieją tylko na papierze.

Z tego względu wydaje się konieczne, aby egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej nieco bardziej zainteresowała się kursami szkoleniowymi.

Trzeba dążyć do podniesienia frekwencji na kursach, nie cofając się nawet przed wyciągnięciem konsekwencji organizacyjnych wobec opieszalców.

W. Jóźwiak
ZPB im. J. Stalina

Prasówka podnosi poziom ideologiczny

Prowadzone przez MZK przed pół rokiem na zebraniach partyjnych prasówki przynosiły bardzo dodatnie rezultaty. Zebrania partyjne stały wówczas na wysokim poziomie, ponieważ wszyscy obecni brali w nich aktywny udział.

Teraz, gdy prasówki zostały zaniechane, głos zabierają tylko nieliczni i zawsze ci sami aktywiści. Reszta jedynie przysłuchuje się biernie obradom.

Nie ulega kwestii, że prasówki sprawiały, iż prasa partyjna pilniej była czytana i towarzysze zwracali więcej uwagi na aktualne zagadnienia polityczne.

A najważniejsze było to, iż w okresie, gdy urządzaliśmy prasówki, raz po raz „odkrywano" zdolnych ludzi wśród aktywu partyjnego i działaczy społecznych.

Uważam, że należy zarówno w MZK, jak i w innych zakładach pracy przywrócić zwyczaj prowadzenia prasówek.

S. Mikołajczyk
korespondent z MZK

30 lipca

Wyjazdy dzieci na kolonie

Dzieci, wyjeżdżające na kolonie, zorganizowane przez TPK, udają się w dniu 31 lipca do miejscowości Dąbrówka: wyjazd następuje z Placu 9 Maja o godz. 10.

Wyjazd do Kolumny nastąpi o godzinie 9 z dworca Łódź-Kaliska.

Dodatkowy wyjazd

Komenda Łódzka ZHP organizuje dodatkowy wyjazd dzieci, zgłoszonych na kolonie w woj. szczecińskim.

Wszystkie dzieci, które nie zdążyły wyjechać dnia 26 lipca, zgłoszą się do swych Komend Dzielnicowych Bałuty, Widzew lub Śródmieście-Lewa, w dniu 31 lipca br. o godz. 11. Wyjazd dzieci nastąpi w dniu 2 sierpnia o godz. 7.55 z dworca Łódź-Kal.

U wrót wiedzy

Zapisy kandydatów do łódzkich wyższych uczelni

będą dodatkowo przyjmowane od 1 do 10 sierpnia r.b.

Jak wiadomo, od 1 do 20 lipca na wszystkich wyższych uczelniach łódzkich przeprowadzane były **zapisy kandydatów na rok wstępny.** Ogółem do wszystkich uczelni zgłosiły się 3.602 osoby. Najwięcej **zgłoszeń złożonych zostało przez młodzież robotniczą,** bo 1.309, chłopską 601, inteligencji pracującej 1.220, rzemieślniczą 148, wolnych zawodów 104 oraz synów bogatych chłopów 65 i synów przedsiębiorców 153.

Liczba składających zgłoszenia jest większa, niż w roku ubiegłym. Na Uniwersytet Łódzki zapisały się 532 **kobiety i 402 mężczyzn.** Na Akademię Medyczną — **482 kobiety i 362 mężczyzn.** Wzrastająca liczba kobiet, pragnących studiować na wyższych uczelniach, związana jest ściśle ze wzrastającym udziałem kobiet w pracy **na wszystkich odcinkach naszego życia.**

Na niektórych wydziałach poszczególnych uczelni pozostała jeszcze pewna liczba **wolnych miejsc** w związku z rozszerzeniem tych wydziałów. Np. Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej, który w roku ubiegłym miał 80 miejsc, obecnie posiada ich 220. Nic więc dziwnego, że na tym wydziale są jeszcze wolne miejsca.

Na **Uniwersytecie Łódzkim** tego roku najwięcej osób zgłosiło się na **Wydział Matematyczno-Przyrodniczy** — na 285 miejsc — 334 osoby. Zmniejszyła się nieco liczba kandydatów na Wydziale Prawnym. Spowodowane to jest wzrastającą liczbą absolwentów szkół prawniczych, którzy, gdy zapisują się na Uniwersytet, przyjmowani są na wyższe lata studiów. Do Wyższej Szkoły Ekonomicznej na 300 miejsc zgłosiło się 464 kandydatów, w przeważającej ilości pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Spośród uczelni artystycznych najwięcej zgłoszeń wykazuje **Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych,** a stosunkowo najmniejsza liczba kandydatów zgłosiła się do **Państwowej Szkoły Muzycznej.**

Stwierdzić trzeba, że na wyższe studia garnie się młodzież najbardziej świadoma i wyrobiona politycznie. Spośród 3.602 kandydatów — 2.556 należy do ZMP.

Ogromny napływ kandydatów, lecz niestety, nie dość równomiernie obsadzających poszczególne wydziały, to znaczy zgłaszających się na niektóre wydziały zbyt licznie, a na inne w mniejszej ilości, spowodował, że **zapisy na pierwsze lata studiów wyższych uczelni w Łodzi zostały przedłużone i trwać będą w terminie do datkowym od 1 do 10 sierpnia.**

Dla odbywających służbę w brygadach „Służby Polsce" wprowadzono nowe udogodnienie, a mianowicie: każdy uczestnik brygad może nadsyłać podanie o przyjęcie do wyższych uczelni listownie — bez osobistego zgłoszenia. **Podanie musi być jednak** opatrzone poświadczeniem dowódcy brygady. Podania mogą być nadsyłane grupowo przez wojewódzkie **komendy** „Służby Polsce".

W końcu sierpnia i **na początku** września odbywać się będą egzaminy wstępne, od których, jak wiadomo, zwolnieni będą absolwenci szkół średnich, którzy otrzymali dyplomy przodowników nauki.

Zapisującym się na wyższe uczelnie przypominamy, że już teraz mogą składać **podania do Towarzystwa Burs i Stypendiów.** Stwierdzić należy, że w roku bieżącym liczba miejsc w bursach, domach akademickich oraz ilość stypendiów zostały pokaźnie zwiększone, co ma zasadnicze znaczenie dla młodzieży wiejskiej. Młodzież ta śmiało zgłaszać się może na wyższe uczelnie, bowiem znajdzie odpowiednie warunki bytu w okresie studiów. **(Zal.)**

Uwaga, młodzieży szkół zawodowych!

Zebranie informacyjne chłopców, wyjeżdżających do Augustowa odbędzie się dnia 30 lipca br. (niedziela) o godz. 10, zaś dla chłopców, jadących do Łeby, Makowa Padhalańskiego i Milówki odbędzie się w poniedziałek, 31 lipca br. o godz. 10 w „P.W.Mot.", ul. Daszyńskiego 15.

Zebranie dziewcząt, jadących do Stepnicy i Słubic — dnia 31 lipca br. o godz. 10 w sali Liceum Techniki Dentystycznej, ul. Piotrkowska 116.

Koncert w Parku 19 Stycznia

Jutro, tj. dnia 30 lipca br. w godz. 16 — 19, w Parku 19 Stycznia (Helenów) odbędzie się koncert z płyt. Wstęp bezpłatny.

Nowe kursy „Służby Polsce"

Komenda przyjmuje zgłoszenia

Od kilku dni Powszechna Organizacja „Służba Polsce" przyjmuje zapisy kandydatów na **kurs dla kierowców samochodowych.** Zgłaszać się mogą mężczyźni rocznika: 1930, 1931 i 1932, posiadający dobry stan zdrowia, ukończone 6 klas szkoły podstawowej. Kurs jest całkowicie bezpłatny, trwa 4 miesiące. Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych. Kandydaci powinni składać następujące dokumenty: podanie, życiorys, świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo moralności oraz 2 zdjęcia. Pierwszeństwo przy przyjęciu mają synowie robotników i chłopów mało i średniorolnych. Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymują prawo jazdy oraz zobowiązani są do odbycia jednorocznej praktyki w charakterze pomocnika kierowcy samochodowego. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Komenda Miejska PO SP przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 30.

* * *

Komenda Miejska PO SP przyjmuje także zgłoszenia kandydatów do **2-letniej szkoły budowlanej,** przygotowującej niższy personel techniczny dla przemysłu budowlanego. Warunki przyjęcia: nienaganne oblicze moralno-polityczne, ukończone 16 lat życia, ukończenie 6 klas szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia. Kandydaci otrzymują bezpłatnie naukę, całkowite wyżywienie, internat, odzież, obuwie, bieliznę i opiekę lekarską.

* * *

Młodzież obojga płci, która ma ukończony 17 rok życia może zgłaszać się również na **kursy radiotelegrafistów, telegrafistek i telefonistek.** Warunki przyjęcia, jak powyżej.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje PO SP przy ul. Curie-Skłodowskiej 30.

Przedłużenie linii autobusowej

Z dniem 30. 7. br. przedłuża się linię autobusową, łączącą stację końcową linii tramwajowej Nr 17 z Sanatorium w Łagiewnikach. Będzie ona łączyła z Sanatorium również tramwaje linii 1 i 15.

Autobusy będą czynne w niedziele i święta.

Radosne wakacje małych łodzian

Z zapasem sił i zdrowia

powraca dziatwa z kolonii na Wybrzeżu

Zegar na budynku stacji kol. Łódź - Kaliska wskazuje właśnie godzinę 20. Niebo coraz bardziej szarzeje, zapanowuje zmrok. Zapłonęły światła elektryczne. Na peronie zjawiają się wciąż nowe grupki zadyszanych pośpiechem rodziców.

— Niedługo już — słyszy się tu i ówdzie. To stęsknione mamusie, co chwila spoglądają na wielki zegar i niecierpliwią się.

Nadchodzi wreszcie oznaczona pora. Na przyległy tor wjeżdża pociąg osobowy ze Szczecina, którym przyjechały dzieci z kolonii letnich z pięknych, malowniczo położonych miejscowości: Czaplinka i Dziwnowa, woj. szczecińskie.

Peron zatętnił zgiełkiem i ruchem. Zewsząd rozbrzmiewają wołania: „Helenka, Lusia, Stasiu!" — „Mamusiu" i t. d. Z wagonów stopniowo wysypują się gromadki wesołych i opalonych na brąz dzieci.

Dzisiejszym pociągiem przyjechały przebywające na koloniach w województwie szczecińskim dzieci robotników i pracowników Centrali Tekstylnej oraz Centrali Handlowej „Ceramiki".

— Jak tam było na koloniach — dziewczynko? — pytamy.

Roześmiana, ogorzała twarzyczka Alinki Kosmulskiej, jest najlepszą odpowiedzią.

— Dobrze mi było! Jedzenie otrzymywaliśmy zawsze wyśmienite, obiad składał się z 3 dań. Toteż przybyło mi na wadze ponad 2 kg. — dorzuciła wesoło nasza mała rozmówczyni.

A oto do naszej rozmowy wtrąca się mały, rezolutny chłopczyk.

— Może i ja trochę powiem, jak było na kolonii.

Po zapoznaniu się z chłopcem dowiadujemy się, że jest on synem pracownika Centrali Handlowej „Ceramiki" i nazywa się Bogdan Jejte.

— Wszystkim nam na kolonii było znakomicie, tylko, że tak krótko trwały. Miejscowość i okolice Dziwnowa są naprawdę piękne. W przyszłym roku muszę tam pojechać jeszcze raz — kończy z zapałem Bogdan.

Wychowawczynie, ob. ob.: Barbara Owczarek, Wanda Grzywińska i Teresa Kosin opowiadają nam, że dzieci miały wyśmienite apetyty. Większość prosiła niemal zawsze o powtórne porcje (repetę). Wszystkie opaliły się i każdemu przybyło na wadze od jednego aż nawet do siedmiu kg.

Niestrudzona i pełna oddania praca wychowawczyń, wśród których większość stanowią aktywistki ZMP, daje gwarancję wszystkim rodzicom, że opieka nad dziećmi pozostawała w pewnych i zaufanych rękach.

Doskonałe warunki terenowe, należyte wyżywienie i troskliwa opieka umożliwiają na koloniach dzieciom łódzkim miłe i niezwykle korzystne dla zdrowia spędzenie wakacji.

Jak świadczą wypowiedzi i wygląd dzieci, czuły się one na koloniach dobrze, nabrały nad morzem sił oraz zdrowia, aby z nowym rokiem szkolnym z tym większą ochotą rozpocząć naukę. (Ban.)

Masło czy pergamin

Polcia z usposobienia jest zawsze spokojna, toteż bardzo się zdziwiłem, kiedy pewnego dnia po powrocie z pracy zastałem ją wielce zdenerwowaną. Nie zdążyłem się jeszcze spytać o powód, kiedy sama przystąpiła do opowiedzenia mi całej historii.

— Wyobraź sobie — mówi — drogi Hipolicie, robiąc zakupy w mieście, wstąpiłam do sklepu PSS 388 przy ul. Piotrkowskiej 3, ażeby nabyć masło. Poprosiłam o pół kilograma. Masło pochodzi z beczek, toteż owinięte jest grubym pergaminem. Ekspedientka, krojąc masło, wraz z nim odkroiła kawał papieru, kładąc wszystko razem na wagę. Kiedy zwróciłam jej uwagę, aby odłożyła papier, oświadczyła mi, że papieru nie wyrzuci. Należy on do opakowania, którego nie odważa się, gdy sklep otrzymuje towar z magazynu. Odparłem kategorycznie, że masła z papierem nie wezmę, gdyż nie myślę płacić za to, co i tak muszę wyrzucić. Ekspedientka odrzekła, że mogę nie brać. Tak też uczyniłam.

W tym wypadku musiałem przyznać Polci rację. Dziwi mnie bardzo, dlaczego dokłada się do towaru, płaconego ściśle, co do deka, ciężar jego opakowania.

Inna rzecz, że skoro masło jest z beczki, to i tak dobrze jeszcze, że PSS nie dorzuca również po kilka deka drzewa z owej beczki. O czym zawiadamia z radością

Wasz Hipolit Smutny.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowska, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytter, Piotrkowska 67 — Wagner, Apteka Społeczna Nr 99 — Limanowskiego 1.

Nr. tel. Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Afera w Spółdzielni Pracy „Włókno"

Szkodnicy powędrują po obozu pracy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wpadła ostatnio na trop afery w **Spółdzielni Pracy „Włókno".**

Prezes tej spółdzielni Władysław Szubert, pobierał przydziały przędzy dla fikcyjnych członków spółdzielni, nie przestrzegając jednocześnie rozdzielników cechowych, czym wywoływał zamęt organizacyjny.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Edward Rudnicki, celowo dostarczał spółdzielni mało pokupne towary, narażając ją na zamrożenie kapitału, oraz akceptował sporządzane przez Szuberta fałszowane rachunki.

Kierownik sklepu i działu tekstyliów Spółdzielni Pracy „Włókno", Józef Kołodziejski, przyjmował od członków spółdzielni mało pokupne towary, tolerując równocześnie wykupywanie przez niektórych pracowników towarów deficytowych, odbierając tym samym ludziom pracy możność nabywania tych materiałów.

Za te wszystkie wykroczenia Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skierowała Władysława Szuberta, zam. przy ul. Częstochowskiej 1a, do obozu pracy na okres 18 miesięcy, Edwarda Rudnickiego, zam. przy ul. Kilińskiego 146 i Józefa Kołodziejskiego, zam. przy ul. Nawrot 2 — każdego na okres 12 miesięcy obozu pracy.

Ostatnie nowości o Korei

w „Domu Książki"

Na wystawach i półkach księgarskich „Domu Książki" w całej Polsce pojawiło się wiele interesujących wydawnictw, omawiających zagadnienia walki o pokój i problemy Dalekiego Wschodu.

Wśród ostatnich nowości znajdują się także dwie niezwykle ciekawe i aktualne prace „Korea walczy" wyd. „Książki i Wiedzy" oraz praca Niebylickiego i Bunimowicza w przekładzie Zenona Ławskiego p. t. „W wyzwolonej Korei" wyd. „Prasa Wojskowa". Obie te ostatnie nowości pozwalają czytelnikowi polskiemu lepiej zorientować się w stosunkach, jakie panowały na Korei do czasu zbrojnej interwencji Amerykanów. Umożliwiają one również łatwiej śledzić bieg wydarzeń na koreańskim teatrze „brudnej wojny".

W dniu 19 lipca 1950 r. nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się interesująca broszura Bronisława Wiernika pod tytułem „Wall Street napada na Koreę".

To ciekawe wydawnictwo jest do nabycia we wszystkich księgarniach „Domu Książki".

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Obsługa w autobusach PKS winna być uprzejmiejsza

Ob. W. H. pisze: „W dniu 8 bm. o godz. 13, wyjechałem z Łodzi do Zapola autobusem PKS, mając ze sobą bagaż. Chociaż zwykle bagaże z dachu autobusu zdejmuje obsługa PKS, tym razem odmówiono mi kategorycznie tej usługi. W dniu 16 bm., o godz. 16 jechałem znów autobusem z Wielunia do stacji Zapole. Z autobusu wysiadło po drodze 7 pasażerów. Kiedy grupa, składająca się z 4 osób, chciała wejść do autobusu, kierowca oświadczył, że należy wsiadać tylnym wejściem, a tymczasem, nie czekając, aż pasażerowie wsiądą — ruszył z miejsca. Na skutek interwencji pasażerów, autobus zatrzymał się, lecz, chociaż były wolne miejsca, kierowca oświadczył, że nie może zabrać więcej osób. Pasażerowie jednak nie dali za wygraną i 4 osoby wsiadły. Po drodze zaś, na przystanku w Dębołęce, kierowca w ogóle auta nie zatrzymał mimo, że były jeszcze wolne miejsca...".

Konduktorzy i kierowcy autobusów winni bardziej uprzejmie wypełniać swe obowiązki. Prosimy kierownictwo PKS w Łodzi o wyjaśnienie.

Źle się dzieje w domu przy ul. Żeromskiego

Tow. J. Z. pisze: „Na posesji przy ulicy Żeromskiego 15 znajduje się jednopiętrowa oficyna. Parter jej zajmuje pralnia, ustępy oraz komórka. Na piętrze — mieszkają lokatorzy. Podłoga u jednego z lokatorów, mieszkającego ponad pralnią jest tak zniszczona, że wprost przez dziury w niej widać co się dzieje w pralni. Dlatego nie trudno sobie wyobrazić, co się dzieje w tym mieszkaniu, wówczas, gdy gospodynie urządzają pranie: para kłębami przedostaje się przez dziurawy sufit i podłogę. W dodatku dach również jest dziurawy. Mało tego: do niedawna lokatorzy korzystali ze światła na klatce schodowej, opłacając z góry 600 zł kwartalnie. Ostatnio dopływ światła wyłączono. Interwencje u administratora domu (dom pozostaje pod administracją Zarządu Nieruchomości), — nie odnoszą skutku...".

Sądzimy, że kierownictwo Zarządu Nieruchomości zainteresuje się tą sprawą. Oczekujemy wyjaśnień.

Aleja Przodowników Pracy

Część Alei Kościuszki, na której w okresie Wystawy Gospodarczej ustawiono po obu stronach szereg portretów przodowników pracy z terenu Łodzi i województwa, śmiało można nazwać Aleją Przodowników Pracy.

Przed portretami tych najbardziej zasłużonych robotników licznie gromadzi się publiczność, rozpoznaje znajomych, podziwia podobieństwo. Każdy pragnie im dorównać i za swą wzorową pracę otrzymać również taką nagrodę i takie wyróżnienie, jak zaszczytny tytuł przodownika pracy lub racjonalizatora.

Na jednym z naszych zdjęć widzimy publiczność, oglądającą portrety Stefana Wypycha z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, który zdobył pierwszeństwo w pięciu etapach współzawodnictwa i wykonuje bazę w 203 proc. oraz Jerzego Kubiaka, frezera z Zakładów Strzelczyka, który wykonuje bazę w 285 proc.

Teresa Kowzan jest czołową tkaczką zakładów ZPB im. Okrzei, która daje w 100 proc. produkcję I gatunku, wykonując bazę w 103,9 proc.

Ireneusz Urbański jest racjonalizatorem z PZ Przyborów Tkackich.

Poszukiwani pracownicy

Tokarzy, ślusarzy, stolarzy, modelarzy, spawaczy wykwalifikowanych, technika biura fabrykacji na stanowisko kierownicze, pomoc fachową, zatrudnią natychmiast Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Pietrusińskiego Terenowa Baza Remontowa, Zgierz, ul. Dąbrowskiego 15. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny. 622

Inspektorów kontroli, księgowych, pracowników do Działu Zaopatrzenia ze znajomością artykułów technicznych, metalowych, elektrotechnicznych, materiałów pędnych, budowlanych, barwników i chemikalii, techników budowlanych, sekretarkę ze znajomością stenografii zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych w Łodzi i w podległych zakładach. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 68. 681

Tkaczy na krosna kortowe wykwalifikowanych, przykręcaczy i śrubowników na przędzalnię zgrzebną, robotników do Wydziału Gospodarczego zatrudnią natychmiast Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Dąbrowskiego, ul. Waryńskiego 6. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 623

1 inżyniera-wiertnika, 1 technika-wiertnika, 4 brygadzistów-wiertaczy, 1 planistę - statystyka — poszukuje: Przedsiębiorstwo Wierceń Badawczych i Robót Fundamentalnych, Łódź, Kilińskiego Nr 195. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 590

Pożar i złodziej — to wrogowie Twego mienia. Przed wyjazdem na wczasy, lub urlop — zabezpiecz swe mienie-ruchomości domowe, a mianowicie: meble, ubrania, bieliznę, pościel i sprzęty domowe, które narażone są w każdej chwili, mimo najdalej posuniętych ostrożności — na straty w postaci kradzieży z włamaniem, rabunku i ognia.

Opłata za łączne ubezpieczenie ruchomości domowych wynosi zaledwie 2 zł. od każdego 1.000 zł. sumy ubezpieczenia. Przykład: suma ubezpieczenia zł. 200.000 — składka roczna zł.. 400.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują Inspektoraty Powiatowe Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych we wszystkich miastach powiatowych oraz Oddział Wojewódzki PZUW w Łodzi, Aleja Kościuszki 57, tel. 184-63, 219-43. 711

2 księgowych finansowych zaangażuje natychmiast **Centrala Handlowa Żelaza i Stali.** Skład Stali Szlachetnej. **Łódź. ul. Gdańska 66.** Oferty z życiorysem. 16121

Kierownika Wydziału Inwestycji, technika budowlanego obeznanego z przemysłem włókienniczym, majstra na przędzalnię zgrzebną, chronometrażystę do działu technicznego, zatrudnią natychmiast **Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego,** Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione z siedzibą **w Tomaszowie Mazow. ul. Barlickiego 12.** Reflektujemy tylko na **siły wykwalifikowane.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 691

Dyplomowanych techników budowlanych, wykwalifikowanych księgowych zatrudni od zaraz Centrala Odzieżowa w Łodzi. Podania wraz z życiorysem kierować do Działu Kadr, Piotrkowska 85 (prawa oficyna). 630

Wykwalifikowane maszynistki, inżynierów i techników różnych specjalności, bibliotekarkę zatrudni od zaraz Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Piotrkowska 260. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny 670

Ślusarzy, tokarzy, blacharzy, prządki, tkaczki, uczniów, robotnice i robotników gospodarczych, zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny — Łódź, ul. Tymienieckiego 5—7. Dla zamiejscowych możliwości zakwaterowania na miejscu.

661

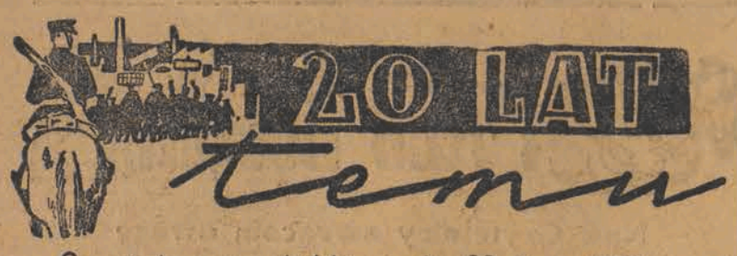

Co pisało prasa łódzka w dn. 30 lipca 1930 r.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEJ

26-letnia Lena Newert, mieszkanka Łodzi — wyruszyła do Poznania w poszukiwaniu jakiegokolwiek zarobku. Poszukiwanie pracy nie dało jednakże żadnych wyników. Skutkiem tego Newertówna popełniła w dniu wczorajszym samobójstwo, wypijając większą dozę jodyny.

ŚMIERĆ OD PIORUNU

W majątku Teklinów, pod Wieluniem, piorun uderzył w stóg, zabijając na miejscu właściciela majątku Rembowskiego, oraz jedną z robotnic.

ARESZTOWANIE WALDEMARASA

Były dyktator Litwy — Waldemaras — został aresztowany ubiegłej nocy. Waldemarasa wywieziono do nieznanej miejscowości na prowincji.

MUSSOLINI UKRYWA PRAWDĘ O TRZĘSIENIU ZIEMI! 10.000 ZABITYCH W POŁUDNIOWYCH WŁOSZECH!

Gazety donoszą, że **Mussolini ukrywa prawdę o rozmiarach ostatniego trzęsienia ziemi we Włoszech.** Rząd faszystowski nie dopuszcza dziennikarzy do terenów objętych katastrofą.

Według doniesień dziennikarzy zagranicznych **liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi we Włoszech przekroczyła dziesięć tysięcy osób.** Liczba rannych wynosi kilkadziesiąt tysięcy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godzinie 15, 3 balety: „Cagliostro w Warszawie" J. Maklakiewicza, „Rapsod" P. Perkowskiego, „Bagatela" J. Straussa. Obsada: B. Bittnerówna, I. Koszałkówna, J. Lechówna, L. Zienko, L. Sotomska, E. Skotarczak, D. Wąsowicz, U. Tkoczówna, O. Sawicka, J. Kapliński, T. Burke, K. Szrom, A. Śnieżyński, E. Koziarski, W. Rudzki, B. Bolewicz, Z. Cichocki, W. Maksymczuk oraz zespół baletowy. Dyrygują kapelmistrz J. Sillich i Z. Szczepański. Choreografia J. Kapliński. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godz. 19 opera komiczna w 3 aktach „Cyrulik Sewilski" G. Rossiniego z N. Stokowacką, T. Mazurkiewiczem, B. Paprockim, R. Fabińskim, H. Paciejewskim, Cz. Kozakiem, St. Dobiaszem, E. Federowiczem. Kapelmistrz J. Sillich.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie". czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą", godz. 15, 17.30, 20 — poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 15, 17, 19, 21

BAJKA — „Klęska szpiega", godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.

MUZA (Pabianicka 173) „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się", godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze", godz. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku", godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30,

TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 10.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszenka", godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18,30, 20.30, poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka", godz. 15, 17.30, 20 poranek godz. 11

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 30 lipca 1950 r.

6.50 Początek aud. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 „Melodie operetkowe". 8.55 Aud. Społ. Kom. Radiof. Kraju. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Muzyka 10.00 Skrzynka ogólna. 10.20 Felieton literacki. 10,30 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.55 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11,10 „Od naszych korespondentów". 11.20 Arie i duety z oper Czajkowskiego. 11.45 Audycja dla wsi. 12,04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13,00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Pleban z Chodla" — 4 odc. poematu St. Skonecznego. 14.20 Melodie ludowe do tańca — gra Polska Kapela Ludowa. 14.45 Proza humoryst yczna. 15.00 Muzyka dwufortepianowa. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 Audycja historyczna. 17.00 Koncert Chóru i Orkiestry Krakowskiej P. R. 17.50 „Pygmalion" — sztuka B. Shaw'a, transm. z Teatru im. Słowackiego w Krakowie. 19.00 XV aud. sł.-muz. z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 19.30 „Bułgaria przemawia do Polski". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Reportaż dźwiękowy z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I Ligi pomiędzy ŁKS Włókniarz — Ogniwo Kraków. 21.00 „Melodie świata". 21,35 „Mozaika tańców ubiegłego stulecia". 22.00 Muzyka. 22.15 Wiad. sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc".

ZE SPORTU

Jak Emelianowa

mistrzyni juniorów ZSRR w tenisie stała się „konkurentką" popularnego karykaturzysty na kortach w Sopocie

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego")

W piątek przed południem, serdecznie witana przez uczestników turnieju i licznie zebraną publiczność, przybyła na korty sopockie reprezentacyjna ekipa tenisistów radzieckich, składająca się z zawodników: Ozerowa — wicemistrza ZSRR, Andrejewa, Korczagina, Korbuta oraz mistrzyni ZSRR Korowiny i mistrzyni juniorów Emelianowej.

Tenisiści radzieccy wezmą udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski jako obserwatorzy i rozegrają szereg gier pokazowych z czołowymi rakietami biorącymi udział w turnieju.

Długie warkocze, okrągłą twarzyczkę i zadarty z lekka nosek posiada mistrzyni juniorek radzieckich, Emalianowa. Siedzi w słońcu (dopiero co powróciła z kąpieli w morzu wraz z Korowiną) i żywo śledzi przebieg półfinału debla juniorów, który rozgrywają Licis, Kulawik — Sebrala, Piotrowski, oklaskując gorąco zasłużone zwycięstwo Licisa i Kulawika.

REWANŻ EMELIANOWEJ

Na sąsiedniej ławce siedzi karykaturzysta Ałaszewski i kreśli jej podobiznę. Mała nie ma ochoty do pozowania — tłumaczy nam z figlarnym uśmiechem, że miała już dość „tego" w Warszawie, lecz przynaglana przez trenera tenisistów radzieckich, Miszkowa, cierpliwie pozuje. W chwili jednak, gdy Ałaszewski skończył portret Emelianowa bierze od niego szkicownik i nie przyjrzawszy się swej podobiźnie odwraca kartkę i z całym spokojem... prosi Ałaszewskiego o... pozowanie.

Otaczający ją zwartym kołem tłum młodzieży wpada w zachwyt.

— A to mu dała — wołają uradowane głosy.

KOROWINĘ INTERESUJE JĘDRZEJOWSKA

Korowina interesuje się kondycja Jędrzejowskiej, trenującej właśnie zawzięcie z Korbutem (6 rakieta ZSRR) — olbrzymem, mierzącym 192 cm. wzrostu.

SYLWETKA OZEROWA

Z balkonu domku klubowego ogląda korty turniejowe, pięknie udekorowane portretami Generalis, simusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, Rakosi'ego i Anny Pauker oraz flagami Polski, ZSRR, Węgier i Rumunii — Ozerow. Piękna czupryna, duże czarne, mądre oczy, wysokie, jasne czoło — składają się na niezwykle ujmującą powierzchowność tego powszechnie lubianego tenisisty radzieckiego.

WSZYSCY OPIEKUJĄ SIĘ MIŁYMI GOŚĆMI

Hebda, Skonecki, Jędrzejowska, Radzio, Kubalanka — wszyscy czołowi zawodnicy polscy, którzy bawili w Związku Radzieckim, informują i oprowadzają gości, którzy ich tak serdecznie i po bratersku podejmowali w swej wielkiej ojczyźnie.

Ciepły, przyjacielski stosunek do drogich gości, radosny nastrój z powodu ich przybycia, gorączkowe podniecenie zainteresowanej publiczności związane z przybyciem radzieckich tenisistów stwarzały piękną i godną oprawę dla tej, ze wszech miar udanej imprezy sportowej, jakimi są tegoroczne Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Sopocie.

FREKWENCJA DUŻA, ORGANIZACJA SPRAWNA

Zainteresowanie turniejem jest ogromne. Frekwencja waha się w granicach od tysiąca pięciuset do dwóch tysięcy pięciuset osób dziennie. Organizacja sprawna.

E. Cunge.

Dzisiejsze imprezy...

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarz, godz. 17, inauguracją zawodów mistrzowskich pierwszej ligi państwowej meczem ŁKS Włókniarz — Ogniwo Cracovia. O godz. 15 przedmecz.

O wejście do klasy A okręgu łódzkiego odbędą się dwa spotkania: o godz. 17 w Kutnie: Gwardia — Kolejarz (Skierniewice) oraz o tej samej porze w Bełchatowie: Włókniarz (Bełchatów) — Włókniarz (Zduńska Wola).

O „Puchar Polski" boisko Naprzód, godz. 9: Naprzód IV — Koło Sportowe PZPB 3, godz. 11: Naprzód II — Koło Sportowe PZPB Nr. 3 II, godz. 16: Naprzód I — Ogniwo III, boisko Związkowca: godz. 9: Związkowiec II — Bawełna II, godz 11 Związkowiec IV — Koło Sportowe PZPD Nr. I, godz. 16: Związkowiec V — Łódka, boisko Kolejarza: godz. 9: Budowlani II — Spójnia Czytelnik, godz. 11: Włókniarz Kościerz — Arko II, boisko Widzewa, godz. 9: Widzew IV — Orlęta Przędzalnia na 66, godz. 11: Widzew III — Budowlani przy Państw. Szkole Budown. Lądowego, boisko Łodzianki: godz. 9: Łodzianka juniorzy III — Pluszowiec Kilińskiego 102, godz. 11: Łodzianka seniorzy — Koło SP ŁZWA, boisko Stal: godz. 9: Stal Pogoń — Ogniwo, godz. 11: KS przy CB Technicznym An. Struga — Czarni I Maja, godz. 14: Spójnia — Arko juniorzy, godz 16: Spójnia I — PPIS Stalina 39, boisko ŁKS II godz. 9: ŁKS Włókniarz V — ZMP, ul. Rzgowska 94, godz. 11: ŁKS Włókniarz III — Nowe Złotno, godz 13: PZPB Nr. 17 — ŁZWA.

Poza tym na terenie województwa łódzkiego odbędzie się 18 spotkań o „Puchar Polski".

Widzew gra o mistrzostwo drugiej ligi grupy zachodniej w Radomiu z tamtejszym Związkowcem.

Szczypiorniści ŁKS Włókniarza zmierzą się w Opolu z tamtejszymi Budowlanymi w finałowych zawodach o mistrzostwo Polski.

Pierwsi finaliści w Sopocie

Wczoraj w Sopocie odbyły się półfinały w grze podwójnej mężczyzn i grze pojedynczej kobiet. Do finałów zakwalifikowali się w grze podwójnej Asboth, Adam (Węgry) oraz Skonecki, Piątek (Polska).

W grze pojedynczej kobiet: Kermenci (Węgry) i Jędrzejowska (Polska).

—o[]o—

O Puchar Davisa

Szwecja-Dania 2:0

W meczu finałowym o Puchar Davisa w strefie europejskiej Szwecja prowadzi z Danią po pierwszym dniu rozgrywek 2:0.

—o[]o—

Czołowi kolarze polscy na obozie w Pilichowicach

WROCŁAW — W Pilichowicach, koło Jeleniej Góry, rozpoczął się 3 - tygodniowy obóz kondycyjno - szkoleniowy dla 40 czołowych kolarzy (szosowców i torowców) Zrzeszenia Sportowego Włókniarz.

Na obozie przebywają m. in.: **Bek, Gabrych, Pietraszewski, Borucz, Łazarczyk, Janicki** i inni czołowi zawodnicy Polski.

Treningi kolarzy prowadzi Hadasik z łódzkiego Włókniarza. Obozowicze są zakwaterowani w Ośrodku Sportów Wodnych Ligi Morskiej.

Uroczyste wręczenie nagród nadanych z okazji VI rocznicy PKWN

Dziś o godz. 16.30 odbędzie się na stadionie ŁKS „Włókniarz" przy Al. Unii uroczyste wręczenie nagród zespołowych i indywidualnych, nadanych z okazji 6-rocznicy PKWN w uznaniu zasług położonych przy budowie masowego ruchu sportowego w Polsce Ludowej, przez WKKF w Łodzi.

Uroczystość będzie miała miejsce w czasie przerwy między przedmeczem, a meczem ligowym ŁKS „Włókniarz" — „Cracovią".

Sztafeta ŁKS „Włókniarza" zaatakuje dziś rekord Okręgu

W ramach dzisiejszego meczu piłkarskiego o mistrzostwo ligi państwowej, sekcja lekkoatletyczna ŁKS Włókniarza organizuje w przerwie meczu bieg sztafetowy Będzie to sztafeta szwedzka 400 — 300 — 200 — 100. Sztafeta ta pobiegnie by poprawić rekord okręgowy oficjalnie zgłoszony do ŁOZLA.

Sztafeta Włókniarzy pobiegnie w składzie Pawłowski — nowo pozyskany reprezentacyjny zawodnik, były członek Gedanii, Puchowski - Antonowicz, Tułecki, dzielnie im sekundować będą koledzy z klubów Spójni i Unii - Chemii. Niespodzianką będzie start sztafety 4 x 100 żeńskiej ŁKS Włókniarza, która pobiegnie w pierwszej zmianie sztafety szwedzkiej z czterystometrowcami na dystansie 400 mtr.

Możliwe, że nasze pupilki sprawią niespodziankę i uzyskają dobry czas, a tym bardziej że intensywnie trenują, przygotowując się do mistrzostw Polski. Sztafeta ta pobiegnie w składzie Słomczewska — Peskówna — Piotrowska — Wojtasiak.

Dziś tenisiści radzieccy grają na kortach sopockich

Tenisiści radzieccy, którzy w piątek przybyli do Sopotu, gdzie odbywa się obecnie międzynarodowy turniej o mistrzostwo Polski, przez dwa dni odpoczywali, przeprowadzając między sobą lekkie treningi. Pierwsze gry pokazowe z udziałem miłych gości odbędą się dzisiaj.

Po występach w Sopocie tenisiści radzieccy grać będą jeszcze w Wejherowie i Gdyni, po czym najprawdopodobniej powrócą do Warszawy. Dalszy rozkład ich gier nie jest jeszcze na razie ustalony. Spodziewać się jednak należy, że wobec 3 - tygodniowego spodziewanego ich pobytu w Polsce — ujrzy ich wiele naszych miast, a wśród nich najprawdopodobniej i Łódź.

Modrahowa mistrzynią CSR w pięcioboju

PRAGA. — Mistrzostwo Czechosłowacji w 5 - boju kobiecym na rok bieżący zdobyła Modrahova, uzyskując 318 pkt., co jest nowym rekordem Czechosłowacji.

W poszczególnych konkurencjach Modrahova uzyskała następujące wyniki: 80 m. ppł. — 13,4 sek., skok wzwyż — 1,52 m., skok w dal — 4,69 m., 200 m. — 27 sek., pchnięcie kulą — 9,97 m.

—o[]o—

Dobre wyniki pływaków węgierskich

PRAGA. — Pływacy węgierscy przed wyjazdem z Czechosłowacji wystąpili w Koszycach, gdzie uzyskali szereg dobrych wyników. M in. 100 m. st. dow. kobiet przepłynęła Nagy w 1:13,2, a Kadas uzyskał na tym samym dystansie czas 59,2, Nyeki osiągnął na 400 m st. dow. — 4:51,2, a junior Joo przepłynął 3 x 100 m. st. zmien. — 3:25,6.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-23
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 1 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-19687

7

Braun stanął butem na szyi leżącego. Ręce mechanika drgnęły. Jedna się podniosła, jakby chcąc zdjąć dławiący gardło ciężar.

— Szkoda go — szepnął Nowak. Widział on podczas wojny wiele strasznych scen i wielu umierających, ale to morderstwo nad bezbronnym i zaskoczonym znienacka, zajętym pracą, człowiekiem, wstrząsnęło nim do głębi.

— Jednego bolszewika mniej będzie. — Braun mówił z pełną satysfakcją. — To jest pierwszy w tym sezonie. A ja będę ich jeszcze seriami wykańczał. Idź pan do kutra. Ja już szosą trafię do stacji.

Nowak, nie zwracając uwagi na wyciągniętą do pożegnania rękę Brauna, skoczył bez słowa przez rów i zniknął w ciemnościach.

— Ale się Niemczysko wystraszyło, — pomyślał Braun, ruszając szybko w kierunku stacji.

8.

Gdy Moehnteck wyszedł na uliczkę osiedla, schował swój pistolet maszynowy pod kurtkę. Szybkim krokiem udał się do willi „Sandmännlein" Willa była nienaruszona, ale — co gorsza — była zamieszkana i oświetlona. Lampa u wejścia oświetlała nową nazwę: „Stokrotka". W trzech mieszkaniach świateł nie było. Mieszkańcy albo już spali, albo byli na zabawie w największym budynku osiedla. Czwarte mieszkanie, akurat to, w którym pod podłogą schowany był neseser, było oświetlone. Moehnteck zajrzał poprzez płot do środka. Przy stole dwóch mężczyzn grało w szachy. Młoda kobieta czytała na głos książkę. W łóżeczku spało dziecko.

Moehnteck postał chwilę przy płocie, ale bojąc się być zauważonym, odszedł w stronę odgłosów zabawy. Układał plan, jak dorwać się bezpiecznie do swego skarbu. Gdyby teraz wszedł do mieszkania i sterroryzował bronią obecnych, to — nawet gdyby nie krzyczeli, mógł ktoś zobaczyć z ulicy, co się dzieje w oświetlonym pokoju i wszcząć alarm. Sprawa wyglądała beznadziejnie. Ale Hans graf von Moehnteck nigdy szybko nie rezygnował. Myślał jak wywabić mężczyzn z domu — bo z kobietą, która zostanie na pewno przy dziecku, to już da sobie jakoś radę. Rozważając to, podszedł blisko do budynku, gdzie odbywała się zabawa. Chciał się cofnąć, ale pomyślał, że tutaj, jak w każdej miejscowości letniskowej ludzie mało się znają wzajemnie i nikt nie zwróci uwagi na obcego. W ogrodzie, w świetle padającym z okien sali siedzieli na ławkach młodzi ludzie, odpoczywając po tańcach. Stanął w cieniu i zapalił papierosa. Czekał, sam nie wiedząc dokładnie na co. W pobliżu stała ciężarówka, do której podeszło dwóch ludzi. Z rozmowy prowadzonej po polsku zrozumiał jedno słowo — „benzyna". To go zainteresowało. Ludzie wzięli z wozu dwa kanistry i poszli w głąb zabudowań. Moehnteck udał się za nimi. Zobaczył, że jeden otworzył drzwi budynku stojącego na uboczu i zapalił światło. Przez otwarte drzwi widać było, jak z dużej beczki pompuje benzynę do kanistrów. Wreszcie światło zgasło, zachrobotał klucz w kłódce i szoferzy wrócili do samochodu.

Moehnteck podszedł blisko do magazynu. Wybił cicho szybę w okienku i przy świetle latarki dojrzał obok beczek zatłuszczone gałgany. Wrócił teraz do ciężarówki, od której szoferzy zdążyli już odejść i chustką od nosa wytarł mokre od benzyny kanistry, stojące na samochodzie. Podszedł znów do okienka, zapalił chustkę i rzucił ją do środka magazynu. Dojrzał, że gałgany się zajęły!

— Hallo! Co pan tam robi — usłyszał za sobą. Skoczył za węgieł magazynu i kłusem przebiegł parę kroków w ciemnościach. Rozległy się nawoływania biegnących, którzy dostrzegli ogień w magazynie. Powietrzem wstrząsnął głuchy huk i noc rozjaśniła się łuną. Eksplodowała benzyna w beczce. Orkiestra ucichła, rozpoczęła się bieganina i zamieszanie, zwykłe podczas pożaru.

Moehnteck z zadowoleniem łowił dobiegające go odgłosy. Kołując, wyszedł ze swej kryjówki w zaroślach otaczających zabudowania i udał się pod willę „Sandmännlein", a obecnie „Stokrotka".

(D. c. n.)